Nr. 189. We Lwowie, Niedziela dnia 19. Sierpnia 1883. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką [illegible] za granicę, do całych Niemiec rocznie [illegible] kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Fran[illegible] Włoch i Szwajcarji rocznie 80 frank[illegible] 20 franków.

Numer kosztuje 10 ct.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppellik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od administracji.

Administracja i ekspedycja „Dziennika" przenosi się w piątek dnia 17. sierpnia do domu p. Kisielki (dawniej Penthera), plac Marjacki l. 6 i 7. Wchód przez którąkolwiek bramę.

Lwów 18. sierpnia.

Donosiliśmy wczoraj, że Sejm krajowy zbierze się dnia 15. września i będzie mógł przez siedm tygodni obradować nad sprawami krajowemi. Oprócz ustaw szkolnych, które wniesione będą przez Wydział krajowy, przypadnie Sejmowi krajowemu zająć się sprawą, której załatwienia rychłego domaga się kraj od lat wielu, a która była głównym punktem rezolucji sejmowej z dnia 24. października 1868. Mamy tu na myśli ustawę o języku urzędowym w sądach i urzędach, która w r. 1868 tylko dlatego nie przyszła do skutku, że ówczesny minister spraw wewnętrznych p. Giskra, zarzucił przez usta komisarza rządowego brak kompetencji Sejmu do powzięcia w tym przedmiocie uchwały.

Wiadomo jednak, że ówczesny pan minister spraw wewnętrznych był przedtem innego zdania i upoważnił wyraźnie Wydział krajowy do wniesienia projektu o zaprowadzenie języka polskiego jako urzędowego w Galicji, lecz zmienił swoje zdanie dopiero podczas sesji sejmowej, obawiając się, aby język niemiecki nie wyrugowano zupełnie z urzędów, nie dozwalając nawet wnoszenia podań i załatwiania ich w tym języku.

Zarzut tedy niekompetencji Sejmu był po prostu manewrem ministerstwa centralistycznego, gdyż właściwość Sejmów krajowych do stanowienia o języku urzędowym w poszczególnych krajach koronnych, opartą jest na wyraźnem brzmieniu ustaw zasadniczych.

Wprawdzie mamy rozporządzenie cesarskie, zaprowadzające język polski w szkołach, urzędach i sądach, lecz rozporządzenie takie może być kiedyś cofnięte, zwłaszcza jeżeli dostanie się do steru — czego broń Boże! — stronnictwo centralistyczne, które już dziś odgraża się Polakom, składając na nas całą winę za dzisiejsze swe rzekome upośledzenie.

To też korzystając z teraźniejszych sprzyjających nam okoliczności, nie powinien Sejm zaniedbać tak ważnej dla kraju sprawy i ociągać się z załatwieniem jej w drodze ustawodawczej.

Nad sprawą tą zastanawiało się już pewne grono posłów i postanowiło uczynić w Sejmie odpowiedni wniosek. Nie wątpimy, że znajdą oni poparcie u wszystkich stronnictw sejmowych i że rząd nie sprzeciwi się spełnieniu tego słusznego żądania kraju.

Dowiadujemy się, że ankieta, zwołana przez pana marszałka celem naradzenia się nad ustawami szkolnemi, w której skład weszli pp. Euzebiusz Czerkawski, Zygmunt Sawczyński, Bolesław Baranowski i Juliusz Starkel, przyjęła za podstawę obrad zeszłoroczne wnioski Wydziału krajowego, oparte na opinji osobnej ankiety i Rady szkolnej krajowej, tudzież operat sejmowej komisji edukacyjnej. Co do ustawy o zakładaniu szkół ludowych, uzupełniono ją osobnym, przez p. Euzebiusza Czerkawskiego opracowanym tytułem: „Cel i zakres nauki," a prócz tego postanowieniem co do szkół posiłkowych według intencyj komisji edukacyjnej. Co do ustaw: o nadzorach szkolnych i stosunkach prawnych nauczycieli, przedłożone będą Sejmowi krajowemu zeszłoroczne wnioski Wydziału krajowego z niektóremi zmianami. Jest więc nadzieja, że sprawa szkolnictwa ludowego, mająca dla naszego kraju tak doniosłe znaczenie, będzie jeszcze w tym roku ostatecznie załatwioną.

Korespondencje.

Z nad Wisły 16. sierpnia.

(Służba gospodarska).

Co chwila dają się słyszeć głosy zarzucające tak naszemu Sejmowi, jak rządowi, że kraj co do rozwoju gospodarczego upada, właściciele ziemscy pod ciężarem podatków z jednej, a z drugiej strony przy trudności w dostaniu robotnika w właściwym czasie upadają z każdym rokiem, jednakowoż nie zastanawiają się nasze władze, co za przyszłość nas czeka, bo gdyby rzeczywiście zastanawiano się nad tem bliżej, pewnieby rzecz tę tak pobieżnie nie traktowano. Pominąwszy, że rząd nasz i my sami mało staramy się podnieść kraj pod względem przemysłu, by nasze produkta surowe przerabiać na miejscu, by poprzecinać nasz kraj dobremi komunikacjami wodnemi i kolejowemi, jest jeden czynnik bardzo ważny, o którym zapominamy, a bez którego nic się polepszyć nie da: jest nim klasa sług i robotników gospodarskich. Pod tym względem Galicja stoi najniżej. Co pomoże zaprowadzać u nas inwentarze lub wzorową robotę w polu, kiedy my nie mamy ludzi, którzyby chcieli się nauczyć i robić dokładnie tak koło inwentarza jak koło roli. U nas jest trudno o dobrego parobka. Nikt nie ma ochoty nim być, każdy z wieśniaków naszych nie mający kawałka ziemi, woli siedzieć na komornem u chłopa przez zimę, a na wiosnę idzie na flis, w lecie zaś na żniwa do Królestwa, i w takiem życiu tułaczem ma zamiłowanie. Jeżeli zaś który idzie do dworu na służbę, to pewnie wielki próżniak albo chorowity, lub jeszcze gorzej. Nie mając czeladzi na miejscu, musimy przez domy komisowe sprowadzać ludzi z innych okolic z ogromnym kosztem, a do tego najczęściej przysyłają nam wyrzutków społeczeństwa. Z takim materjałem roboczym musi biedny gospodarz walczyć cały rok, opędzać się od domowych złodziei i próżniaków, a gdy ma porządnych oficjalistów, którzy pracują z całą sumiennością i energją, to i ci muszą się zrażać nieprzyjemnościami. Opiszę w krótkości fakt, który mi się zdarzył niedawno.

Przed $1\frac{1}{2}$ rokiem zmuszony byłem sprowadzić 4-rech parobków z Wadowieckiego przez dom komisowy. Przysłano mi samych nicponiów. Jeden z nich poznawszy, że tu trzeba robić, po 3 miesiącach mnie opuścił i poszedł napowrót w Krakowskie, gdzie w Sieprowiu zamordowawszy dwoje ludzi, został powieszony w tym roku w Krakowie. Drugi rodem Węgier, wysłużony urlopnik, chciał w krótkim czasie dorobić się majątku; zostawszy kępnym, sam na swoję rękę, pomimo najsurowszego zakazu, brał pieniądze od bab, którym pozwalał żżynać trawę wraz z wikliną, a kiedy ujrzał, że ma już trochę pieniędzy, stał się butnym arogantem, by go oddalono jak najprędzej, a koszta podróży aby spadły na właściciela majątku, gdyż kontraktowych trzech lat nie dosłużył. Pewnego poniedziałku, pomimo wydanej spozycji pilnej roboty, bez pozwolenia poszedł sobie na jarmark, za co został ukarany przez rządcę mego pieniężnie w zasługach. Rozgniewany tą karą, w kilka dni potem, kiedy rządzca mój przyjechał na niwę, on umyślnie siedział w domu, pomimo, że miał dozorować ludzi przy żniwie, i dopiero widząc rządzcę nadjeżdżającego, wyszedł z domu z sierpem naostrzonym i kiedy otrzymał naganę, zamiast uznać swą winę, zaczął po grubiańsku odpowiadać, a następnie rzucił się z sierpem na rządzcę i pokaleczył mu rękę. Nie dosyć na tem, gonił za nim i krzyczał, że go musi zamordować, a żona polowego widząc, na co się zanosi, zaczęła krzyczeć na rządcę, aby uciekał, bo go jej mąż zabije, gdyż tak sobie postanowił. Dowiedziawszy się o tem, posłałem do żandarmów z uwiadomieniem o tem co zaszło. Na drugi dzień przybył żandarm. Winowajca przyznał się do zamiaru zabicia rządcy, będącego zarazem przełożonym obszaru dworskiego, dodając, że rządca miał szczęście, uciekając, bo byłby go zabił. Przy rewizji w domu znaleziono skradzioną pszenicę i siano. Żandarm po tem wszystkiem, w obecności urzędu gminnego aresztował winowajcę i odprowadził do sądu Rozwadowskiego. Pomimo, iż tego samego dnia zaraz lekarz świadectwem potwierdził, że rządca przez dni dwadzieścia nie będzie mógł pełnić służby, polowego po dwóch dniach kozy puszczono na wolność. Dziś mieszka on na wsi, i zorganizowawszy sobie spółkę, napada na własność dworską, robi zamachy, odgraża się funkcjonarjuszom, broniącym własności dworu, i demoralizuje resztę służby — chełpiąc się z uwolnienia swojego w sądzie.

Zepsucie sług w ogóle doszło już do takich granic niebezpiecznych, że byłby czas, aby Sejm zajął się ułożeniem nowej ustawy służbowej, dzisiejsza bowiem jest niedostateczna. Jesteśmy narażeni na ciągłe rozboje.

W żadnym okręgu nie ma tyle pożarów leśnych na złość zrobionych, co w okręgu Rozwadowskim, a nie wyśledzono dotychczas żadnego sprawcy, który w godzinie niszczy tysiące — dla braku opieki.

Nie wątpię, że teraźniejsi posłowie w Sejmie zajmą się tą kwestją, poruszoną już zresztą w ubiegłej sesji wnioskiem p. Wasilewskiego.

Adam hr. Horoch.

Konwersja długów włościańskich na Bukowinie.

Donieśliśmy już czytelnikom, że Sejm bukowiński postanowił ciężące jeszcze na gruntach włościańskich pretensje galicyjskiego Zakładu włościańskiego pokryć z funduszów krajowych. Ze sprawozdania referenta dra Zotty podajemy następujący przebieg tej sprawy:

W myśl wniosku dra Zotty miał Wydział krajowy bukowiński zastanowić się, w jakiby sposób można przerwać egzekucyjne licytacje włościańskich gruntów, rozpisywane coraz częściej przez Zakład kredytowy włościański. Przedewszystkiem chciał mieć Wydział dokładny obraz i wykaz czynności Zakładu włościańskiego na Bukowinie, ilości sprzedanych gruntów i skutków tych sprzedaży. Ze względu na krótkość czasu trudno było dokładnie oznaczyć stosunek obciążonych w gal. Zakładzie włościańskim gruntów do innych nieobdłużonych w tym zakładzie.

O ile jednak można było zaczerpnąć bliższych szczegółów o działalności gal. Zakładu włościańskiego na Bukowinie ze sprawozdania dyrekcji Zakładu, przedłożonego jeneralnemu zebraniu w ubiegłym roku, wynosiła liczba dłużników przy zakładaniu instytucji blisko 10.000 z kwotą pożyczkową 2,300.000 złr., z czego na poszczególne gospodarstwo wypadało 230 złr. Częścią dobrowolnie, częścią przez przeprowadzone licytacje wypłaciło Zakładowi 3950 dłużników sumę 1,418.663 złr., tak że obecnie pozostało jeszcze 6050 dłużników, obowiązanych zapłacić 891.937 złr., czyli przeciętnie od gospodarstwa 147 złr.

Z zestawienia tych cyfer wynika, że zamożniejsi gospodarze pokryli po większej części swoje długi, a tylko ubożsi pozostają dotąd dłużnikami Zakładu, gdyż obecna ilość dłużników jest w dwójnasób tak wielka, a ma razem o połowę mniej do zapłacenia, jak ci, którzy dotychczas obowiązku tego dopełnili. Z uwagi, że galicyjski Zakład włościański, rozpoczynając swoją działalność na Bukowinie w r. 1872, dawał pożyczki na 10 letni okres amortyzacyjny, przeto liczba 6050 dłużników reprezentuje tych wszystkich, przeciwko którym obecnie Zakład wdrożył kroki egzekucyjne, albo którym los ten przynajmniej zagraża.

Jeżeli się dalej zważy, że przeciętnie każde gospodarstwo ma wartość 1000 złr., gdyż na mniejsze gospodarstwa gal. Zakład włościański nie udzielał pożyczek, przeto jasną jest rzeczą, że obdłużone w obecnej chwili gospodarstwa zajmują znaczną część kraju. Ponieważ na każde gospodarstwo można liczyć przeciętnie 5 dusz, przeto 30.000 mieszkańców, czyli 5% całej ludności Bukowiny zawisło w zupełności od gal. Zakładu włościańskiego.

Od czasu rozpoczęcia przez gal. Zakład włościański działalności na Bukowinie, zlicytowano 260 gospodarstw, z pomiędzy których znaczną część zakupił sam Zakład poniżej wartości. I tak gospodarstwa w cenie 3.300 złr., nabył Zakład za 405 złr., w cenie 3.620 złr. za 300, 5.910 złr. za 1000 złr., 980 za 50 złr. 620 złr. za 50 złr., 1.210 złr. za 100 złr., 2.000 złr. za 150 złr., a gospodarstwo w cenie 8.000 złr., za 2.400 złr. itd. Powód takiego obniżenia wartości gospodarstw był ten, że poboczne należytości banku tak wysoko sięgały ponad cenę szacunkową, iż nikt nie miał ochoty kupować, tak, że ostatecznie Bank sam za każdą cenę mógł nabyć. Bezsprzecznie ten sam los grozi obecnie i owym 6 050 gospodarstwom jeszcze nie zlicytowanym. Wszystko to przedstawia się jako nie mała ekonomiczna klęska, której raźnie wypada zapobiedz. Główny powód niepłacenia rat przez dłużników była nieświadomość manipulacyj bankowych, tak, że włościanin mniemał, iż płacąc ratę umorzył kapitał, a tymczasem pokrywał jedynie ogromne procenta i poboczne należytości, dalej zły rozkład rat, a wreszcie nieporadność włościan. Aby więc złemu zaradzić, Wydział krajowy postawił wniosek w Sejmie przyjęty bez wszelkiej dyskusji, aby zaciągnąć krajową pożyczkę na razie w kwocie 200.000 złr., a następnie w większej sumie, odpowiadającej rzeczywistej potrzebie — celem skonwertowania hipotecznych długów włościańskich, przedewszystkiem w gal. Zakładzie włościańskim zaciągniętych. Skonwertowane wierzytelności albo będą własnością kraju, albo odstąpione zostaną krajowemu instytutowi bankowemu, umyślnie w tym celu założyć się mającemu, któremu jednak kraj za płynność i ściągalność wierzytelności jedynie do wysokości 200 000 będzie odpowiadał.

Ziemie polskie.

Warszawa 16. sierpnia. Przeszłego poniedziałku przejeżdżał przez Warszawę, udając się do Petersburga z zagranicy, były minister-rezydent w Filipopolu Jonin, mianowany obecnie posłem w Brazylji. Słychać, że przed wyruszeniem na nową posadę, Jonin uda się z rozkazu cara do Sofji, z jakiemiś bardzo ważnemi instrukcjami dla księcia bułgarskiego.

Dzienniki rosyjskie donoszą, że kwestja budowy centralnego dworca kolei żelaznych, wspólnego dla czterech schodzących się w Brześciu Litewskim linij, została ostatecznie zadecydowaną. Zarówno sama budowa, jak i zawiadywanie dworcem centralnym powierzonem zostało drodze brzesko-moskiewskiej.

Ministerstwo dóbr państwa zamierza wkrótce wydzierżawić część skarbowych zakładów górniczych; między innemi w ręce prywatnych przedsiębiorców przeszłyby — kopalnia węgla Reden w Królestwie Polskiem, zakład cynkowy pod Bendzinem i kopalnie galmanu w Królestwie.

Kraj notuje pogłoskę, według której prezes zarządu dróg południowo-zachodnich, t. r. Wyszniegradzki, ma wkrótce otrzymać stanowisko dyrektora departamentu handlu i rękodzieł, jego miejsce zaś zajmie znów p. J. G. Bloch.

Rocznica odsieczy Wiednia.

Bohorodczany postanowiły również dorzucić cegiełkę do uroczystego obchodu 200-letniej rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem. Zawiązany w tym celu komitet z chwalebną gorliwością stara się o zebranie potrzebnego funduszu. Dnia 12. sierpnia odbył się na ten cel w sali kasynowej odczyt bawiącego tamże chwilowo profesora gimnazjalnego, p. Karola Rawera. Prelegent przedstawił w sposób nader zajmujący młodociane lata króla Jana III., naszkicował obraz szlachetnych i światłych jego rodziców, którzy z rzadką gorliwością starali się o wychowanie przyszłego bohatera. To też licznie zebrani słuchacze serdeczne złożyli podziękowanie zacnemu profesorowi, który nie tylko im prawdziwą zrobił przyjemność, ale przyczynił się także odczytem swoim do tego, że fundusz obchodu powiększył się o 23 zł. 50 ct., co na nasze miasteczko jest sumą bardzo znaczną. Miłe wrażenie robiła ta okoliczność, że nie tylko nie brakło nikogo z tutejszej inteligencji, ale nawet kilkunastu mieszczan słuchało z zajęciem opowiadania o bohaterze urodzonym z matki Rusinki i wychowanym na ruskiej ziemi. Uznanie także należy się p. Grafowi, adjunktowi tamtejszego sądu, który jako skarbnik komitetu jubileuszowego nie tylko do odbycia się tego odczytu przeważnie się przyczynił, ale także wszelkimi możliwemi sposobami stara się o powiększenie funduszu jubileuszowego.

W Buczaczu odbędzie się po raz pierwszy polskie nabożeństwo w synagodze z odśpiewaniem kantaty „Pojednanie". Czasopismo *Ojczyzna* do-

---

FELICYTA.

Powieść historyczna z czasów wędrówek ludów.

Przez

FELIKSA DAHN'A

przełożyła

A. Callier.

(Ciąg dalszy.)

Młodzieniec wziął czarę, podniósł ją do ust, umaczał w niej wargi i oddał napowrót, nie odwróciwszy ani na chwilę oczu od twarzy kobiety.

— Jak ci na imię? — spytał cichym, drżącym głosem.

— Felicyta.

Żywo postąpił o krok naprzód:

— Szczęście! — to tak ty się nazywasz, to ty jesteś.

— Nie rozumiem cię.

— I nie potrzebujesz też — mruknął Haduwald. — Ale teraz daj-że i mnie się napić.

I odebrał z rąk jej czarę i wypił jednym haustem aż do dna.

— Prawdziwie — mówił teraz — bóg ziszczonych pragnień chyba tu zamieszkał, bo inaczej nie byłabyś mogła wyjść naprzeciw nas z napełnioną już czarą.

— Zobaczyłam was nadchodzących, bo mnie przestraszył trzask spadających płyt kamiennych; stary Filemon, nasz sędziwy niewolnik zatarasował niemi wejście. Jakże miał mnie bronić biedak stary, kulawy i wpół już oślepły?

— I w taki sposób, po za kupą kamieni, bez wszelkiego obrońcy zdawało ci się, że jesteś bezpieczną?

— Mnie nie! Ja wiem, że mnie broni Pan Niebios i święty mój Anioł Stróż, mój Geniusz... Ale kiedym starca wysłała powtórnie ku bramom, by się dowiedział czego o moim mężu, nie chciał mnie w żaden sposób pozostawić tu samą, i musiałam powtórzyć mój rozkaz, nim się zdecydował wreszcie i odchodząc zatarasował chociaż wejście, w przekonaniu, że mnie to poniekąd ochroni.

— Twój mąż? — spytał Lutari marszcząc czoło i usiadł za przykładem gospodyni. — Opuścił cię? W tem niebezpieczeństwie?

— O, nie! — zaprzeczyła młoda kobieta. — On poszedł już wczoraj wieczorem do miasta. Od tej chwili nie powrócił. Ale to wiem, że żył jeszcze przed kilku godzinami i był zdrów. Filemon widział go z traktu, jak z tarczą i oszczepem szedł przez most na rzece Ivarus.

— Pociesz się — dorzucił stary wojownik dobrodusznie — w potyczce na moście bardzo niewielu zaledwie legło waszych.

— Wiem to na pewno, że on żyje. Czyliż sądzicie, że widzielibyście mnie inaczej tak spokojną? Miłosierny Bóg w niebie nie może dopuścić, aby najdoskonalszego z ludzi na ziemi dotknąć miało niezasłużone nieszczęście. Ja mam silną ufność w Bogu i jestem spokojną.

— Zapewne! — odparł Haduwald. — Co najwyżej wzięto go do niewoli. A w takim razie bądź spokojna! tu obecny przemożny syn naszego króla, wyprosi tego więźnia dla siebie i uwolni go — w zamian za doznaną od ciebie gościnność.

Lutari odetchnął głęboko.

— Jak dawno jesteście zaślubieni?

— Jedenaście minęło miesięcy.

— Jedenaście miesięcy bezmiernego szczęścia! — wymówił Lutari zwolna jakby do siebie.

— Tak, pełnych niewysłowionego, bezmiernego szczęścia! Skoro wiesz o tem, więc i ty musisz mieć już żonę?

— Ja? Nie! Ale... mogę to przeczuwać.

Felicyta jasnem, spokojnem, otwartem spojrzeniem odpowiedziała na jego wzrok podziwu pełen.

Czuła, że podziwia jej piękność. Ale to ją nie wprawiało bynajmniej w pomięszanie, spojrzenie jego było czyste.

Podniosła się zwolna.

— Co prawda, lękałam się zawsze — rzekła i uśmiechnęła się, a uśmiech ten dziwnego dodawał jej uroku — was... was... no, was, „barbarzyńców", jak was zowią. I jakże też przeraziłam się posłyszawszy trzask kamieni! Z trwogą wyjrzałam do ogrodu. Ale skoro zobaczyłam, jak szliście starannie wązką ścieżyną, nie depcąc kwiatów, jak nawet ten ot w białym płaszczu ostrożnie podniósł gałęź róży, co opadła na żwirem wysypaną dróżynę, wówczas powiedziałam do mego maleńkiego synka: „Nie bój się, mój klejnocie, ci i nam nie zrobią nic złego."

I bez obawy napełniła winem czarę.

— Teraz zaś, odkąd spojrzałam w poczciwe wasze oczy, zupełnie już czuję się pewną i bezpieczną i wiem z wszelką pewnością, że wy mi jutro przyprowadzicie mego małżonka. Idę położyć dziecko do naszej sypialni.

Ukazała ręką na wązkie, czerwoną wełnianą oponą tylko przysłonione drzwi w głębi pokoju.

— Potem przyniosę, choć tego niewiele, co mam do posiłku w domu.

— Nie zapomnij tylko o winie — wołał za nią Haduwald.

Kiedy podobna do spokojnej fali jeziora prześliznęła się w głąb sypialnej komnaty, zerwał się gwałtownie Lutari.

— Pozostań... o pozostań — zawołał namiętnie spiesząc za nią.

Ale Haduwald przytrzymał go.

— Nie posłyszała już! Bogom niech będą dzięki.

Lutari wyrwał się gwałtownie.

— Ale powinna posłyszeć, że ja...— nagle opamiętał się i prawą dłonią uderzył w czoło.

— No cóż, cóż... cóż! — wymówił stary powoli z długiemi przestankami. — Czyż młody Lutari teraz po raz pierwszy zobaczył kobietę? Lękam się doprawdy, że te runy całkowicie cię urzekły! Bo w winie nie było żadnego czaru; — ja po niem przynajmniej nie czuję nic nadzwyczajnego. Czar rozpoczął się zaraz jak tylko spostrzegłeś tę wapienną twarzyczkę. — Co? chciałbyś iść za nią? Stój! — Teraz żal mi prawdziwie, żem zapomniał tych wszystkich nazw, któremi Hadumar, mój ojciec, uczęstował mnie, gdy schwytał skradającego się do ogrodu sąsiada, by mu rwać słodkie gruszki, które Rzymianie wówczas na leśnych poszczepili gruszach. Przepędził mnie on mnie porządnie. Ale pieszczoty, któremi wówczas mnie uraczył, wypadły mi jakoś z pamięci — boć to już dawno: „Ty szkodniku, ty rzezimieszku! ty skradający się lisie!" to były najdelikatniejsze jeszcze! — Mógłbym ich teraz wszystkich użyć najwyborniej. Cóż stoisz tak nieruchomy, oniemiały i wlepiasz oczy w drzwi, któremi wyszła żona innego: Czyliż to takich obyczajów uczyła cię Lindgarda, zacna twa matka! Czyś już zapomniał zupełnie o Adalgardzie, twej narzeczonej.

— Stary wielkoludzie! mrukliwy niedźwiedziu — dość mi już twoich łajań! Mam ich już do syta, mówię ci! Adalgarda, moją narzeczoną? Imieniem jest ona dla mnie, niczem więcej! Życzeniem ojca! Możnaż imię objąć uściskiem, możnaż je pieścić, całować!? A ta kobieta jest żywem ciałem i krwią! Czułem ja słodkie ciepło jej ramienia, kiedym go dotknął. Gorąco przebiegło wszystkie me żyły przy tem zetknięciu! Ona tak piękna — tak cudownie, czarodziejsko piękna! Nawet boginie Walhalli nie są tak piękne jak ona. Gdziem ja widział jednakże do niej podobną? — ciągnął w rozmarzeniu. — Zdaje mi się, że to było pod cieplejszem, piękniejszem niebem. Ah, tak, teraz widzę to jasno; płynąłem wówczas z Byzancji na wysokim pokładzie okrętu przez lazurowe Greków morze, tam na jakiejś wyspie całkowicie ocieniony zielenią mirtów i laurów stał biały posąg jakiejś greckiej bogini, widok jej oddziałał na mnie tak jak dzisiaj ta kobieta.

Umilkł i położył rękę na potężnie falującem sercu.

— Przeciw temu nic nie mam, Lutari, jeśli podziwiasz ją jak posąg kamienny, skoro już smak twój tak dziwnie się zbłąkał. Mój innych szukał zdawna. Ja chwalę sobie taką Adal... milczę już, milczę! Ta wątła, taka wązka w biodrach, mała, prościuteńka jak strzała, z temi dziecięcemi ramionami — toż ona by ci została w rękach przy pierwszym serdecznym uścisku.

— Co ty wiesz, niedźwiedziu, o strunach harfy! — odrzucił Lutari dość grubiańsko.

— Być to może, panie królewiczu, że ja się nie rozumiem zbytnio na lalkach, przeznaczonych do zabawy chłopiąt. Ale to wiem, jak się zdaje, lepiej od syna królowej Lindgardy, jak się żony cudze zostawia poza obrębem gorących swych pragnień. Ha! gdybyście znali się byli już wcześniej i wzajem pragnęli, a ty zastałbyś ją teraz małżonką innego, i ona zawsze jeszcze nosiła pamięć twoją w swem sercu tajemnie —! wtedy powiedziałbym: użyj tej mocy, którą Wotan złożył w twoje ręce. Ale tak! — Powraca znowu! Nie lękająca się niczego, ufna i nic nie przeczuwająca. Na twoją opiekę liczy ona, biedne dziecko — bo i ja nie mogę jej być nieżyczliwym, tak ona niewinna i prostoduszna; powiadam ci, gdybyś choćby wzrokiem lub słowem miał spokój jej zamącić, postaram się o to, by w domu ojciec i matka źle cię przyjęli, skoro z tej drogi powrócisz i zechcesz zasiąść u uczciwego twej matki ogniska.

Ale i Lutari wybuchnął gniewem.

— Bardzo ja tam ulęknę się twojej gadaniny! A od dawna już wyrósł grzbiet mój z pod rózgi królowej Lindgardy. Co ty mi tam prawisz, stary bajarzu? Zwycięzcą stoję ja tu w ścianach tego domu: mojem jest tu wszystko, wystarczy mi chcieć tylko. Dom i jego gospodyni tak samo. Mąż jej poległ lub jest w tej chwili niewolnikiem, ona sama jest wdową, a może być moją niewolnicą, skoro mi się tak ją nazwać spodoba.

— Pysznie w myśli obchodzisz się z swą grecką boginią! A! gdybyś ty teraz był moim chłopcem, wyleciałbyś prędzej, niż sądzisz i niezbyt delikatnie z tego domu.

Ale tak... ja będę czuwał, ja Haduwald, dziedzic Hadumara, by syn króla Allemanów nie dopuścił się swywoli, jak rozpustne chłopię zakradające się do miodu.

W tej chwili nadeszła gospodyni domu, postawiła na stole ozdobnie wypleciony koszyczek, pełen białego wonnego chleba, potem masło, świeży ser kozi i szynkę.

— Zaraz, zaraz! — odpowiedziała potem na nieme pytanie spragnionych oczu Haduwalda i niebawem powróciła z wielką amforą na głowie, pełną wina.

Każdy ruch jej pełnym był wdzięku, kiedy lewą ręką wspartą o biodro, prawą wzniesioną do ucha dzbana, mimo chwiejnego ciężaru postępowała spokojnie naprzód.

Lutari porwał się, by od niej odebrać ciężar. Ale Haduwald przytrzymał go za ramię.

— Daj pokój, mój synu! Ona sama pewnie nie wyleje wina; co się stanie, gdy ty pomagać będziesz, tego nie radbym widzieć.

Lutari odetchnął ciężko, odpiął klamry ciężącego mu pancerza i zdjął go z siebie wraz z olbrzymim rzymskim hełmem z płonącej ogniem głowy.

Machinalnie sięgnął po potrawy, ale zaledwie jadł nie odwracając przytem ani na chwilę oczu od cudnie pięknej twarzy Felicyty. (C. d. n.).

nosząc o tem, pisze: Obchód ten dla nas żydów podwójne ma znaczenie. Bo tak jak z jednej strony czcimy wraz z naszymi współobywatelami chrześciańskimi pamięć wielkiego bohatera i króla naszego, tak z drugiej strony odtąd chyba datować będziemy chwilę przełomu w umysłach nawet najzacofańszych naszych, który słowo polskie wyrzeczone podczas modlitwy brały za profanację miejsca świętego.

Z Poznania piszą: Jak wiadomo, staraniem komitetu miał wyjść opis zwycięztwa Jana Sobieskiego pod Wiedniem. Ponieważ jednak opisy takie wyszły z pod pióra majstra od Przyjaciela Ludu p. Danielewskiego i p. J. Chociszewskiego, dla tego komitet odstąpił od powziętego zamiaru. Porozumiał się z obu powyższymi autorami i ułożył się o cenę rzeczonych opisów. P. Daniolewski swej świetnie napisanej i z talentem właściwym temu znakomitemu pisarzowi ludowemu broszury odstępuje 1000 egz. za 60 m. Pan Chociszewski zaś, a raczej księgarnia katolicka broszury swej, odznaczającej się znaczną ilością rycin po 80 m. za tysiąc.

Komitet pod adresem p. Fr. Dobrowolskiego przyjmuje zamówienia na broszury i takowe najdalej dnia 2. września roześle po powiatach w odpowiedniej każdemu liczbie.

W Pobiedziskach na zebraniu w dniu onegdajszym uchwalono obchodzić tam uroczystość odsieczy wiedeńskiej w dniu 12. września jak najsolenniej. Po mszy św. nastąpi ustawienie tablicy pamiątkowej. Wieczorem w ogrodzie Bartoszkiewicza zebranie, dalej odczyt, który mieć będzie patron M. Jackowski, następnie deklamacje i pieśni. Zakończą zaś sztuczne ognie.

W Zaniemyślu przed tygodniem odbył się wiec parafialny celem porozumienia się co do uroczystego obchodu dwusetnej rocznicy odsieczy Wiednia.

Do komitetu, który się ma urządzeniem zająć, wybrano pp.: hr. Czarneckiego z Jeziór przewodniczącym, Józefa Thomasa zastępcą, Ant. Prajsa skarbnikiem, St. Łabędzkiego sekretarzem, Wolniewicza, Mateckiego, Raczkiewicza z Zaniemyśla i dziesięciu włościan.

Na posiedzeniu zaś w tych dniach uchwalił komitet następujący program:

1) Uroczysty obchód odbędzie się d. 12. września. 2) Wysłuchanie mszy św. 3) Wymarsz z muzyką na wyspę. 4) Odczyt i pogadanka o r. 1683. 5) Śpiewy. 6) Zabawa. 7. Wieczorem iluminacja, oświetlenie transparentu itd. 8) Zakończenie uroczystości.

Dniami obchodu uroczystości w powiecie będą w miarę miejscowych potrzeb — niedziela 9. września lub też środa 12. września.

Od zakładania przy tej sposobności czytelni ludowych odstąpiono ze względu, że powiat należycie w biblioteki tak parafialne jako też różnych towarzystw jest zaopatrzony.

Składka na obraz Matejki, przedstawiający Sobieskiego pod Wiedniem, znalazła miłe przyjęcie i znaczna na ten cel suma będzie swego czasu wysłaną.

W końcu przedstawił ks. Wawrzyniak program uroczystości, jaka się odbędzie w Śremie. Dnia 12. września o godzinie 9. odprawi się msza św. żałobna za poległych pod Wiedniem — a potem msza św. dziękczynna. Nabożeństwo ma być uświetnionem odpowiedniemi kościelnemi śpiewami na cztery głosy. Do kościoła bractwo kurkowe oraz członkowie innych towarzystw w uroczystym pójdą pochodzie. O godzinie 6. wieczorem odbędzie się wiec dla parafii oraz tych z powiatu, którzy nie będą potrzebni w domu. Po wiecu wspólna wieczerza, uświetniona śpiewami — przedstawieniem żywych obrazów itp.

Pan Piątkiewicz, rzeźbiarz w Toruniu, wykonał odlewy biustu Sobieskiego, w których rysy naszego króla rycerza wiernie są oddane. Biust ma około 60 centymetrów wysokości. Pan Piątkiewicz liczy na to, że niejeden zakupi biust na uroczysty obchód w dniu 12. września, a niezawodnie komitety urządzające obchód w poszczególnych miastach nabędą przynajmniej po jednej sztuce dla wystawienia w sali, w której się będą odbywały mowy i zabawy. Cena niezbyt wysoka, około 6 m., przy zakupnach większej ilości biustów może jeszcze taniej.

Odbyte dnia 12. bm. w Śremie powiatowe zebranie, mające się naradzić nad sposobem jak najświetniejszego obchodzenia 200 letniej rocznicy odsieczy wiedeńskiej, zagaił wobec licznie zebranych obywateli wiejskich i miejskich ks. misjonarz Wawrzyniak ze Śremu, przedstawiając genezę myśli uświetnienia jubileuszu króla Sobieskiego oraz wykazując co Księstwo w tej sprawie dotąd uczyniło.

Wybrany przewodniczącym p. K. Szaniecki z Międzychodu sprawdził przedewszystkiem, iż zebrani do komitetu mającego się zająć urządzeniem uroczystości Sobieskiego w powiecie życzą sobie wyznaczonych przez komitet poznański mężów zaufania i to pp. Szanieckiego i Golskiego z Wojciechowa i księży Antoniewicza z Bnina, Koteckiego z Dolska i Wawrzyniaka z Śremu. Temu to komitetowi, przyznawszy mu prawo kooptacji, polecilo zebranie zupełne urządzenie uroczystości wrześniowej.

KRONIKA.

Lwów dnia 18. sierpnia.

Wiadomości osobiste. P. namiestnik Zaleski udaje się dziś pospiesznym pociągiem do Wiednia, gdzie zabawi przez cały tydzień. Podczas pobytu jego w Wiedniu nastąpi niewątpliwie nominacja p. Loebla wiceprezydentem namiestnictwa. — P. Halecki, urzędnik kolei Karola Ludwika, udał się z polecenia dyrektora Sladkowskiego do Krakowa, aby porozumieć się z dr. Weiglem w sprawie urządzenia pociągów spacerowych do Krakowa w czasie jubileuszu odsieczy wiedeńskiej. — P. Stanisław Swierzyński został mianowany budowniczym ze siedzibą w Krakowie. — Śpiewaczka panna Kazimiera Bromir Slągocka, uczennica Lampertiego, przebywa od kilku dni w Krakowie, gdzie wykona jutro w niedzielę w kościele Panny Marji podczas mszy św. kilka utworów. — Ordynat Ludwik hr. Krasiński opuścił przeszłej nocy pociągiem Lwów, udając się na Podole. — Ks. biskup Krasiński, wygnaniec, miał wczoraj przybyć do Krakowa z Częstochowy, gdzie bawił parę dni. — Pan Otton Hausner bawi obecnie w Brodach. — Onegdaj wyjechał ze Lwowa inżynier Górecki za granicę dla zbadania urządzeń kanalizacyjnych, zdrowotnych itp. — Ks. Andrzej Skobielski, emeryt. probossz w Hubicach dek. Drohob., zmarł w 71 r. życia. — JE. ks. metropolita arcybiskup mohilewski, Gintowt, opuścił Petersburg, udając się na kuracje do Karlsbadu.

Nabożeństwa jutrzejsze. W kościele katedralnym celebrować będzie sumę o godz. 10. ks. kanonik Manastyrski, a kazanie powie ks. proboszcz Rolny. — W kościele OO. Dominikanów sumę o godzinie pół do 11. odprawią OO. Karmelici. — W kościele OO. Karmelitów sumę o godzinie 10. celebrować będzie ks. Alfons Gercuszkiewicz. — W kościele OO. Bernardynów sumę będzie mieć ks. Hipolit, a kazanie powie ks. Symforjan

Jako w dniu urodzin cesarza, odbyła się dziś z rana msza polowa na placu musztry (w ogrodzie Jabłonowskich), a potem nabożeństwa we wszystkich kościołach tutejszych. W katedrze obrz. łac. odprawiono solenną mszę przy udziale władz cywilnych i wojskowych. Wczoraj wieczorem przeciągały ulicami muzyki wojskowe.

Zwłoki śp. Michała Morawieckiego przywieziono wczoraj po południu do Lwowa. Kondukt pogrzebowy wyszedł o godz. 5½ z dworca głównego, porusząjąc się przez ulicę Gródecką i Karola Ludwika na cmentarz Łyczakowski. Za trumną postępowała rodzina, koledzy i przyjaciele zmarłego, urzędnicy sądowi i liczna publiczność, świadcząca o uznaniu, jakie nieboszczyk potrafił sobie zjednać swojem uczciwem życiem.

Dziwactwo. P. Merunowicz żali się w *Dzienniku Poznańskim*, że redakcja *Dziennika Polskiego* nie przyjęła wezwania jego na sąd obywatelski — w sprawie, obchodzącej zupełnie inną, trzecią osobę. Przy tej sposobności czyni uwagę, że pozostawiliśmy pana Pietruskiego „w błocie" — i że tenże znalazł w nas bardzo niezgrabnych obrońców. Na te bałamuctwa musimy p. Merunowiczowi powiedzieć, że wezwanie nas na sąd obywatelski w celu sądzenia pana Pietruskiego jest tak komiczną propozycją, że nie przynosi wcale honoru posłowi sejmowemu. Możemy także zapewnić p. Merunowicza, że o ile wiemy, p. Pietruski nie miał dotąd powodu żalić się na swoich przyjaciół. Ale i do nieprzyjaciół ma także szczęście. Nie są bardzo szkodliwi...

Jen. komenda we Lwowie ogłasza, że w razie powicia bliźniąt przez arcyksiężnę Stefanję, będzie daną z wałów cytadeli podwójna liczba strzałów działowych.

Proces ks. Aleksego Zaklińskiego, wytoczony p. Tomkowi w Bohorodczanach, za czynne znieważenie w dniu wyborów poselskich 29. maja br., skończył się przeprosinami ze strony oskarżonej.

Dotychczasowe marki stemplowe będą zmienione. Na ich miejsce wejdą znaczki z grubszego papieru i rysunkiem odmiennym, bogatszym pod względem artystycznym. Cała mianowicie ornamentyka będzie inną, a z dotychczasowego rysunku pozostanie tylko głowa cesarza. Termin emisji nowych stemplów jest jeszcze niewiadomy.

Z unickiej dyecezji lwowskiej Ks. Michał Borysikiewicz w Białobożnicy otrzymał prezentę na probostwo w Zarwanicy, dek. trębowelskiego, a Leon Strutyński probostwo w Kosmaczu.

Mianowania. Dla rygorozów medycznych na uniwersytecie Jagiellońskim mianowani zostali: komisarzem rządowym pr. dr. Tadeusz Browicz, następcą pr. dr. Maurycy Madurowicz; koegzaminatorem dla drugiego rygorozum prof. nadzw. dr Stan. Domański, zastępcą prymarjusz szpitala św. Łazarza dr. St. Paszkowski; koegzaminatorem dla trzeciego rygorozum prymarjusz szpitala św. Łazarza, prof. tyt. dr. Alfred Obaliński, zastępcą prof. nadzw. dr. Antoni Rosner.

Stypendja cesarskie. Z najbliższym rokiem szkolnym 1883/4 rozdane będą w akademji rolniczej w Wiedniu dwa stypendja w złocie im. Franciszka Józefa, każde o 300 złr. w złocie rocznie, a jedno takie stypendjum nadane będzie ponownie na politechnice wiedeńskiej.

Starający się o jedno z tych stypendjów, winni własnoręcznie napisane i do cesarza wystosowane podania, zaopatrzyć w następujące dowody kwalifikacyjne: 1) w metrykę lub wyciąg metrykalny; 2) wiarygodne poświadczenia ubóstwa z poszczególnieniem stanu, stosunków majątkowych i familijnych rodziców, a w razie sieroctwa, ze świadectwem władzy opiekuńczej o zasobności pupila; 3) świadectwo złożonego egzaminu maturalnego, a jeżeli ubiegający się jest już słuchaczem jednej z wymienionych akademij, świadectwo odnośnych studjów, przyczem nadmienia się, że przy równych zresztą warunkach otrzymają pierwszeństwo ci kompetenci, którzy studja akademickie rozpoczynają dopiero. W podaniach wymienić należy także, czy starający się posiadał już dotyczczas jakie stypendjum lub wsparcie z kas publicznych; a dalej, jakim studjom abiturjent zamierza się poświęcić. Podania winne być wniesione najpóźniej do 10. września br. do ck. dyrekcji najwyż. prywatnych i familijnych funduszów (K. k. Ah. Privat- und Familienfonds-Direction, k. k. Hofburg) w Wiedniu. Podania wniesione później, lub też nie zaopatrzone należycie w dokumenta, nie będą uwzględnione.

Stosunki sanitarne w mieście Krakowie były wczoraj omawiane przez komisję sanitarną, która zebrała się w tym celu w sali krakowskiego magistratu. Na posiedzeniu obecnym był komisarz starostwa p. Link i lekarz sztabowy Munk, który przed kilkoma dniami objeżdżał miasto wraz z fizykiem miejskim i wyrażał się z uznaniem o panującej wszędzie czystości. Kiedyż Lwów znajdzie takie uznanie?

Na cześć ks. dr. Stablewskiego, jednego z najdzielniejszych polskich deputowanych do Sejmu niemieckiego, który od kilku tygodni bawi w Zakopanem, urządzili przebywający tam goście ucztę, podczas której wnoszono liczne toasta. Między innemi spełniono zdrowie posła Kantaka i patrona kółek włościańskich Maksymiljana Jackowskiego. Następnego dnia odbyła się w Zakopanem świetna zabawa na dochód teatru poznańskiego.

Stowarzyszenie wierzycieli w Wiedniu ogłasza niewypłacalność Arona Silbersteina, kupca w Przemyślu, Seliga Gelernter, nieprotokoł. handlarza w Borsztynie, i Szymona Leibl, handlarza w Bochni.

Kraków 17. sierpnia. Im bliżej do koronacji Matki Boskiej w kościele OO. Karmelitów na Piasku, tem liczniej nadsyłają pobożni wota swoje. Już to przyznać należy, iż ks. Romuald Kaczkowski, przeor OO. Karmelitów, zdąża żelazną energią do celu od lat pięciu wytkniętego, a uroczystości kościelne, które trwać będą od 8. do 12. września, będą świadczyły nader pochlebnie o czynach księdza przeora. Zgłoszenia proboszczów z różnych zakątków kraju, przyrzekających przybyć na tę uroczystość z wiernym ludem, są tak liczne, iż już dziś liczbę pątników śmiało na 20.000 ludu oznaczyć można. Przyjęcia księży biskupów i wyższych dostojników podejmuje się sam klasztor; przez trzy dni mają być dawane obiady na 200 nakryć.

Oprócz 11 biskupów zapowiedzianych, spodziewają się również przyjazdu nuncjusza apostolskiego z Wiednia z przywilejami dla ołtarza od Ojca św. i dowodami uznania dla księży Karmelitów. W obchodach procesjonalnych mają wziąć udział wszystkie cechy krakowskie ze staroświeckiemi chorągwiami i berłami w strojach narodowych. Celem obopólnego porozumienia zaprosił starszy cechu rzeźników, p. Stanisław Armółowicz do sali posiedzeń cechu wszystkich starszych na niedzielę.

Na 20. sierpnia zwołał prezydent miasta posiedzenie Rady, celem zażądania koniecznych kredytów na przyjęcie i pomieszczenie gości odpustowych i jubileuszowych, ale posiedzenie to prawdopodobnie nie przyjdzie dla braku kompletu do skutku, a natomiast odbędzie się tylko poufne posiedzenie obecnych w Krakowie radców miejskich.

Jak wiadomo, Rada asygnowała ogółem tylko 15.000 złr. na wszystkie uroczystości, z których przeznaczyła 9000 złr. na tablicę pamiątkową przez rzeźbiarza Welońskiego wykończyć się mającą, 3000 na oświetlenie miasta, 2000 na wystawę zabytków z czasów króla Jana III, a 1000 na broszurę ludową, napisaną przez hr. Stanisława Tarnowskiego Tymczasem już dziś okazuje się potrzeba konieczna asygnowania znacznej kwoty, przynajmniej 1000 złr., na festyn ludowy, co najmniej 600 na przyjęcie dla zjazdu artystów i literatów, około 3000 na wybudowanie baraków i namiotów dla ludu, około 300 na wotum dla Matki Boskiej Piaskowej w czasie koronacji obrazu, kilku tysięcy na umieszczenie gości z dala przybyć mających, szczególnie dostojników kościoła, Czechów i Węgrów.

Obiedwie dyrekcje kolei zgodziły się podobno na udekorowanie dworca kolejowego w Krakowie i obniżenie cen jazdy co najmniej do połowy.

Na Rynku krakowskim w czasie procesji jubileuszowej mają być ustawione wielkie trybuny, nie mniej w czasie festynu ludowego na Błoniach. Bardzo wiele osób wynajęło już prywatne pomieszkania na cały miesiąc wrzesień, a wiele innych zgłasza się i zamawia pomieszkania.

Towarzystwo muzyczne zaprosiło Towarzystwo lwowskie do wzięcia udziału w uroczystościach i już otrzymało przychylną odpowiedź. Na zjazd jubileuszowy przybyć mają deputacje wszystkich towarzystw kurkowych polskich, celem wzięcia udziału w uroczystem odsłonięciu pomnika Sobieskiego w ogrodzie Strzeleckim, gdzie się odbedzie również wspólna uczta strzelecka.

Warszawa 16. sierpnia. Myśl wielkiego filantropa otwarcia w Warszawie sal pracy i przytułku dla starców-rzemieślników, poparta również przezeń hojnym legatem, obecnie, jak się dowiaduje *Kurjer Warszawski*, wprowadzoną ma być w wykonanie, jeżeli nie zajdzie jakaś nieprzewidziana przeszkoda, już z wiosną roku przyszłego. Sale zarobkowe, o których mowa, urządzone zostałyby we frontowym domu dzisiejszego szpitala Wolskiego. Na początek znalazłoby tam pracę i przytułek 60, a następnie 120 osób, z których połowę stanowiliby stali pensjonarze, a połowę przychodni. Co do rzemiosł jest zamiar zaprowadzenia przedewszystkiem najpotrzebniejszych, jak szewstwo, krawiectwo i szycie bielizny. Dochód osiągnięty ze sprzedaży wyrobów, wypłacany byłby pracującym po potrąceniu pewnej części na rzecz instytucji, jako zwrot kosztów utrzymania zarobkujących. Z chwilą urządzenia sal, dzisiejszy szpital Wolski przeniesiony byłby do zapasowego w ogrodzie Ohma.

Za przykładem ziemian płockich, hrubieszowskich i z innych stron, obywatele ziemscy i w Kaliskiem, jak donosi organ miejscowy, zamierzają utworzyć spółkę rolniczą.

Poznań 16. sierpnia. Jako dziwne zjawisko wypada nam zakomunikować czytelnikom naszym, że w Kobylopolu w ogrodzie p. Mycielskiego, tuż obok domu zajezdnego zakwitła w tych dniach po raz drugi w tym roku młoda jabłoń. Kwiat zupełnie wykształcony i jak na teraźniejszą porę roku, dość bujny.

Człowiek, który ma zamiar przepłynąć Niagarę, uważany ma być za obłąkanego i powinien być aresztowany. — Takie rozporządzenie kazały ogłosić władze kanadyjskie, a rozporządzeniu temu tylko przyklasnąć należy.

Dom obłąkanych w Caling, pod Londynem, spłonął dnia 14. bm. do szczętu. W pożarze zginęło 5 osób, miedzy temi właściciel — zakład był prywatny — dr. Boyd. Ocaleni pacjenci odnieśli ciężkie poparzenia.

Z Kaszub nad Bałtykiem piszą do *Pielgrzyma:* „Dobrze czynicie, że skrzętnie wszystko zapisujecie co się odnosi do króla Jana III., zwycięzcy Turków pod Wiedniem, i jakie czynią się pomiędzy Polakami przygotowania do uroczystego obchodu dwóchsetletniego onegoż zwycięztwa, gdyż my tu na kresach' ziem polskich bardzo się tem interesujemy. Możeby nie zawadziło na nowo oddrukować w *Pielgrzymie* niektóre dawniejsze wasze artykuliki o królu Janie i jego pobycie w teraźniejszych Prusach Zachodnich. Chociaż w szkołach nie uczą o przeszłości narodu naszego, pamiątka o królu bohaterze żywo dotąd przechowuje się wśród nas, może i dlatego, że familia Sobieskich całe klucze dóbr posiadała w naszych stronach. Między innemi należały do nich dobra Wejherowskie, będące obecnie własnością hr. Kayserlinga, Smiechowo, Wysokie Redłowo w pięknem położeniu nad morzem i z cudnym widokiem na nie, Kolibki i Rzucewo, dzisiaj domena królewska, również położone nad morzem niedaleko Pucka, wraz z małą rybacką osadą, zwaną Krusawica. W Rzucewie mieli Sobiescy założyć park. Nad szosą, pomiędzy Chylonią i Gdynią, na wybudowaniu zwanem Grabówka, należącem do OO. Reformatów Wejherowskich, znajduje się gościniec, zbudowany w roku zwycięztwa z dwiema chorągiewkami, noszącemi datę roku 1683, zapewne umieszczoną na pamiątkę pogromienia Turków przez króla naszego. Niemcy lubią nam prawić, że wielkie czyny i wielcy mężowie należą do całej ludzkości, więc rzecz ciekawa, jakie stanowisko zajmą wobec dwóchsetnej rocznicy i w jaki sposób uczczą dobrodzieja i oswobodziciela swojego."

Umalowany donżuan. Z Warszawy pisze *Kur. Codzienny:* Jeden z licznych donżuanów został srodze skarany za zaczepienie kobiety. Zaczepiwszy córkę pewnego właściciela domu i czyniąc jej ubliżające propozycje wszedł na schody, domagając się przyjęcia wizyty. Tutaj adonisa przytrzymał ojciec panny wracającej do domu i zarządził sąd doraźny. Przywołano stróża i rozkazano mu, aby natarczywemu młodzianowi twarz umalował smołą stojącą na podwórzu, a przeznaczoną właściwie nie do różowania oblicza, lecz do smarowania dachów. Rozkaz przy pomocy kilku ludzi został wykonany i wymalowany „facet" — odgrażający się wytoczeniem procesu — został wyprowadzony za bramę w sposób nie bardzo... etykietalny. No, ten to już chyba będzie miał dosyć.

Nowe mody. Pani Ida Barber, która w *Pressie* wiedeńskiej zamieszcza od czasu do czasu fejletony, poświęcone modzie, w jednym z ostatnich swoich fejletonów złożywszy solenne przyrzeczenie, że obecne zbyt bufiaste stroje dam naszych niezawodnie wyplenią wkrótce przez ustępstwo, zrobione naturalności i prostocie, taki nam stawia w tym względzie horoskop na sezon jesienny:

Tkaniny nowe, obliczone na jesień, będące dopiero w części tylko w zapasie, noszą przeważnie znamię efektowności.

Największą nowością są czarne materje jedwabne, przetkane szenilą. Aksamity w kwiaty widzi się jeszcze tylko w bardzo drobne wzory. Z *canevas-velours* lub też *velours à gaze* robią się obecnie całe, bardzo efektowne kostiumy jesienne. Bierze się po prostu przenoszoną kolorową suknię jedwabną, niebieską, brunatną lub też *bordeaux*, i pokrywa się szeroką tylko trochę lub wcale nie udrapowaną spódnicą z *canevas velours*, przybraną po stronach w szarfy lub falbany. Kostiumy te, jak się zdaje, nie będą wcale modą przejściową, są bowiem za drogie, ażeby mogły przeminąć prędko, a za piękne, ażeby łatwo zastąpić je można czemś lepszem.

Nowe materje wełniane są w najrozmaitszych przemianach koloru brunatnego, począwszy od najciemniejszego do najjaśniejszego bronzowego; częścią w paski, częścią w kwadraciki, najrozmaitszych rozmiarów.

Eponge, tkanina bardzo lekka, jest w zapasie w kolorach jaskrawych, czem przypomina rodzaj materyj szkockich. Ażeby więc nie wyglądać zbyt pstrokato, miesza się ją z inną materją gładką i nie daje się już żadnych dodatków. Bardzo efektowne są *canevas* wełniane z włożonemi paskami jedwabiu. Do tego rodzaju spodnic stosowne są talje koronkowe, fałdowane podobnie jak spodnica.

Ulubionemi jako toaleta do domu i ulicy są *redingotes à la Breyer,* wolno z przodu spadające, bardzo strojne i wygodne. Talja przystaje do figury tylko z tyłu; kto więc lubi strój wolny, a przytem zgrabny, ten znaleść powinien w tej modzie pożądany ideał sukni. Zamiast ciasno przylegających płaszczów od deszczu noszą wyłącznie wspomniane właśnie *redingotes* z waterproff. Jako nakrycie głowy nosić można kapisz n, jest on jednak tak mało estetyczny, iż wątpić należy, ażeby się weń ustroiła któraś z pięknych pań naszych. W rodzaju mantyl i żakietów przynosi sezon jesienny wybór bardzo bogaty. Forma dolmanu ustąpi strojniejszej i zgrabniejszej *écharpe espagnole* z sukna trójkątnego, mającego na grzbiecie szef skośny; w przybraniu stroiku tego ma fantazja pole całkiem wolne.

Aczkolwiek mamy jeszcze lato, przecież jawią się już bardzo obficie kapelusze jesienne, garnirowane aksamitem lub koronkami, bardzo pożądane z powodu kształtu swego dla osób, lubiących krzyczące formy. Najpowszechniejsze do ubrania kapelusza są koronki czarne hiszpańskie. Kapelusze wiążą się wstążkami, w ogóle zaś bez zużycia 10—20 metrów wstążek jest rzeczą niemożliwą być elegancko ubraną.

Zwracając się do kostjumów kąpielowych, które tego roku nałożeć już będą wkrótce do niepowrotnej przeszłości, dla czego też nie podajemy ich opisu, opowiada pani Ida Barber następującą historyjkę prawdziwą na dowód, jak wielką wartość przywiązywano do „dobrze zrobionych" toalet kąpielowych.

Pewna pani Z. założyła się o coś z baronem D. Ułożono, iż w razie gdy ona przegra, baronowi wolno będzie zażądać od niej jakiegokolwiek przedmiotu jej toalety, który już miała na sobie, a który będzie wydać musiała koniecznie. Pani Z. przegrała istotnie zakład, a baron D. zażądał kostjumu, w którym dnia poprzedniego podziwiał ją w kąpieli. Nasza piękna pani była najzupełniej *désolée.* Wiedziała o tem, że aczkolwiek w Ostendzie wielki jest wybór kostjumów kąpielowych, ona przecież nie znajdzie podobnego temu, który miała postradać. Wdała się więc w rokowania z szczęśliwym baronem i ofiarowała mu w zamian za pojedynczy kostjum kąpielowy, jedną ze swych najbardziej eleganckich sukień salonowych — niestety jednak, nadaremnie, gdyż baron nie chciał odstąpić na żaden sposób od swej pierwotnej pretensji i wspomniany przedmiot, lżejszy oczywista o kilka funtów rosharu, powędrował jeszcze tego samego dnia do jego pomieszkania, a równocześnie wyjechała pani Z. z Ostendy. Powiadają, że obecnie kontynuuje ona kurację w Helgoland, odbywszy wprzód kilka konferencyj z modniarką swoją, której sztuka wysilić się musiała powtórnie na stworzenie nowego arcydzieła kostjumu kąpielowego.

Tego rodzaju kostiumy tuzinkowe są oczywiście w obfitości, uszyje je bowiem lada kto — obecnie rozchodzi się jednak o to, ażeby za pomocą pasty i innych środków i sposobów, korpus graniasty i kościsty stał się naraz pełnym i zaokrąglonym, i ażeby przytem nikomu ani przez myśl nie przeszło, że widzi przed sobą tylko rąk ludzkich — boską sztukę! Na szczęście budzić się zaczyna w Anglii opozycja przeciwko artyzmowi tego gatunku, a *national dress society,* nie chce nic słyszeć o kostiumach kąpielowych w ogóle, nawet o najprymitywniejszych, żądając natomiast osobnych oddziałów kąpielowych dla mężczyzn, a osobnych dla kobiet. Ciekawiśmy kto tym razem zwycięży: Anglicy czy moda?

Faktem jest, że elegantka paryska często nie przeczuwa nawet, co po za granicami Francji uchodzi za nowość paryską, a przynajmniej na ulicy unika krzyczącego zestawienia kolorów, bijącego w oczy fasonu. Inaczej w domu lub w towarzystwie. U nas natomiast kostiumy wizytowe i towarzyskie odznaczają się wygórowaną prawie prostotą, gdy Paryżanka wybiera na nie materje najdroższe i niczego nie szczędzi, w przekonaniu, iż tu właśnie byłaby oszczędność marnotrawstwem.

Wynalazki. Departament handlu i przemysłu ministerstwa finansów w Rosji otrzymał prośby o przywileje na nowe wynalazki, a mianowicie z dziedziny kolejowej: o nowy system podawania sygnałów pociągowych elektrycznych, stara się p. Bruno H. Abakanowicz, oraz p. F. Jenkin na ulepszony system użycia elektryczności, jako motora dla przewozu ciężarów. Z dziedziny znów oświetlenia p. Jerzmanowski przedstawił nowy system aparatu gazowego.

Americana Z Wilkesbare Pa piszą: W bliskości Nanticoke wydało sobie dwóch bokserów, Paddy O'Brien i Mike Breeze, pojedynek na pięści o 500 dolarów. Kiedy już podług reguły markina of Qeensbury, po raz jedenasty na siebie uderzyli, przybiegło mnóstwo kobiet z nożami i rewolwerami i rozpędziły walczących, dogodziwszy im swemi instrumentami lepiej niż ci nawzajem sobie pięściami.

W Des Moines Ia siedział w więzieniu niejaki Hardy, towarzysz Crawforda, który zamordował pocztmistrza Clisgan w Polk City. D. 24. lipca br. przyszło około 50ciu zamaskowanych ludzi do więzienia, związali dozorcę, a od jego żony zażądali kluczów, wyprowadzili Hardy'ego, powiesili na drzewie, a dawszy mu nadto kilka strzałów w piersi, rzucili zwłoki do wody i odeszli zkąd przyszli ku Marne.

Co kosztuje wydawnictwo wielkiego dziennika w Ameryce? Na to pytanie udziela *New-Yorker Sun* następującej odpowiedzi: Przedewszystkiem zatrudnia taki dziennik dziesięciu stałych współpracowników (redaktorów) piszących wstępne artykuły lub prowadzących wstępne działy. Co najmniej pięciu z nich powinno być w stanie pisać o każdym przedmiocie nienależącym do ich wyłącznej specjalności. Każdy z takich współpracowników pobiera tygodniowej pensji 100 do 150 dolarów (od 240 do 360 guldenów), naczelny zaś redaktor pobiera 200 dolarów na tydzień. Zatrudnia następnie dziennik taki dwie klasy sprawozdawców, a mianowicie zwykłych reporterów, ludzi przeznaczonych na wypadkowe misje, korespondentów wysyłanych na czas dłuższy przez redakcję, oraz takich, którzy piszą sprawozdania bez zamówienia z góry i z których korespondencyj zamieszcza redakcja to tylko, co kwalifikuje się do druku. Personal ów pobiera od 20 do 75 dolarów tygodniowo, stosownie do rodzaju zajęcia. Tak tedy rozchody samej redakcji wynoszą tygodniowo 4.000 do 5.000 dolarów. Telegramy z Europy kosztują również tygodniowo 700 do 1.000 dolarów, złożenie dziennika wynosi 1.000 do 2.000 dolarów. Proszę zliczyć ile to wszystko razem wyniesie...

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatralny repertoar tygodniowy. Dzisiaj w sobotę dnia 18. bm. po raz siódmy: „Fedora."

Jutro w niedzielę dnia 19. bm.: „Dom otwarty," komedja w 3 aktach M. Bałuckiego.

W poniedziałek dnia 20. bm nie będzie przedstawienia.

We wtorek dnia 21. bm. po raz pierwszy: „Paryżanie na prowincji," komedja w 4 aktach z franc. pp. Raymond i Ordonneau, tłum. Józef Abgarowicz.

We środę dnia 22. bm. po raz drugi: „Paryżanie na prowincji."

We czwartek dnia 23. bm.: „Gaskończyk," op. kom. w 4 aktach Souppégo.

W piątek dnia 24. bm.: „Safanduły," komedja w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

W sobotę dnia 25. bm.: „Karnawał w Rzymie," op. kom. w 4 aktach J. Straussa.

W niedzielę dnia 26. bm.: „Wesoła wojna," op. kom. w 3 aktach J. Straussa.

Jutro w niedzielę kończy operetka szereg swych przedstawień w Krynicy „Donną Juanitą;" w poniedziałek powraca do Lwowa.

Żywotów Świętych księdza Piotra Skargi, wydawanych nakładem Księgarni Polskiej, wyszedł zeszyt 23.

Poszukiwanie źródeł do żywotów patronów polskich św. Stanisława i św. Wojciecha poruczyła Akademja Umiejętności p. Kętrzyńskiemu, dyrektorowi Zakładu Ossolińskich we Lwowie, który w tych dniach przybył do Kielc, gdzie w towarzystwie ks. Sierakowskiego, regensa tamtejszego konsystorza biskupiego i p. Rybarskiego, profesora i bibliotekarza miejscowego gimnazjum, zwidził biblioteki: gimnazjalną, seminarzyską i kapitulną. Przy usilnem zajęciu się odszukano żywot św. Stanisława z XV. w., nowy testament Biblji z XVI. w., (manuskrypt), kilka notatek o św. Stanisławie na brzegach dawnych brewiarzy. Z Kielc p. Kętrzyński udaje się do Pilicy, gdzie w bibliotece klasztornej będzie robić poszukiwania.

Ogłoszenia urzędowe „Gazety Lwowskiej"

Konkursa. Posada asystenta przy katedrze mineralogji w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, z płacą roczną 600 złr. Podania wnosić najdalej do 1. września b. r. do kancelarji wydziału filozoficznego w Krakowie.

Upadłości. Sąd krajowy w Krakowie ogłasza konkurs do majątku Simona Leiblera, kupca w Bochni. Komisarz konkursowy p. Józef Cyga, sędzia powiatowy w Bochni. — Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza konkurs do majątku Arona Silbersteina, kupca w Przemyślu. Komisarz konkursowy adjunkt Lorenz. Sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza konkurs do majątku Józefa Ehrlicha, kramarza w Kołomyi. Komisarz konkursowy radca sądu Jakubowski.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Program piątego międzynarodowego targu na zboże, mlewo i chmiel, urządzonego staraniem Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego we Lwowie, w roku 1883. Piąty międzynarodowy targ na zboże, tudzież rośliny olejne, strączkowe, mlewo (mąkę, krupy itd.) i chmiel, połączony z wystawą chmielu krajowego, odbędzie się we Lwowie w dniach 25. i 26. września.

Targ będzie otwarty ogłoszeniem sprawozdania o wyniku zbiorów w Galicji i krajach przyległych — zamknięty zaś podaniem do wiadomości umów na targu tym zawartych. Wykaz dokonanych w czasie targu umów utrzymywać będzie sekretarjat targu, a to na podstawie sprawozdań kupców lub ich ajentów, którzy w tym celu o każdym zawartym układzie sekretarjat zawiadomić raczą. — Każdy chcący mieć wstęp na targ, winien zgłosić się do komisji urządzającej po kartę uczęstnictwa, którą otrzyma za złożeniem opłaty w wysokości 1 złr.

Uczestnicy, którzy okazy swoje na targ niniejszy nadesłać pragną, powinni wpierw, najdalej do 15. września b. r. przesłać komisji urządzającej deklarację, sporządzoną na arkuszach, które komisja każdemu uczestnikowi prześle. Deklaracje te obejmować będą następujące rubryki, które jak najdokładniej wypełnione być mają:

1. Imię i nazwisko producenta.
2. Miejsce zamieszkania — ostatnia poczta — stacja kolejowa i telegrafu.
3. Nazwa miejsca i powiatu, zkąd produkt pochodzi.
4. Ilość próbek na targ przeznaczonych.
5. Poszczególnienie bliższe gatunków i odmian płodów, których próbki na targ przysłane być mają.
6. Ilość na sprzedaż przeznaczona: a) z odstawą natychmiastową; b) z odstawą w terminie późniejszym. Deklaracje niedokładnie wypełnione uwzględnione nie będą.

Wszystkie próbki zboża, mlewa i chmielu, deklaracją objęte, powinne być przesłane franco i najpóźniej na 3 dni przed otwarciem targu oddane komisji urządzającej we Lwowie, która się zajmie ich stósownem umieszczeniem. Deklaracje i pieniądze należy przysłać przed przysłaniem próbek.

Okazy próbek, na targ przeznaczone, muszą być dokładnie takie same jak produkt, który sprzedający oddać może kupującemu w terminie umówionym.

Każda próbka obejmować ma 1 kilogram wagi i umieszczona być powinna w woreczku płóciennym, opieczętowanym i znakiem właściciela opatrzonym.

Chmiel na wystawę przeznaczony powinien być pakowanym w skrzyneczkach.

Ustawieniem odpowiedniem wszystkich płodów, na targ nadesłanych, zajmie się komisja urządzająca, bez pobierania osobnych opłat. Opłata udziału w kwocie 1 złr. uprawnia do zajęcia pół metra przestrzeni na stole wspólnym. Za osobne stoły, na których uczestnicy okazy swoje sami dnia 24. września b. r. ustawić powinni, pobiera komisja urządzająca osobną opłatę po 6 złr. od stoła. Liczba tych stołów, których komisja urządzająca dostarczy, jest ograniczoną i od możności stosownego umieszczenia zależną.

Próbki wystawione mają być natychmiast po zamknięciu targu przez właścicieli zabrane. Przedmioty, przez właścicieli nieuprzątnięte, będą przez komisję urządzającą sprzedane, a zebrana ztąd kwota na opędzenie kosztów targu użyta.

Wszelkie pisma, dotyczące targu, adresować należy: „Do komisji, urządzającej piąty międzynarodowy targ na zboże, mlewo i chmiel we Lwowie" (w zakładzie im. Ossolińskich I. piętro o.)

(R) **Lwów** 18. sierpnia. (Sprawozdanie tygodniowe „Dziennika Polskiego.")

Z poprawieniem się pogody, nastały od niedzieli lepsze widoki, a o ile one wpłyną na targ zbożowy, najbliższa okaże przyszłość. To pewna, że będziemy mieli dość dobre średnie żniwo i że rezultaty zbiorów zagranicznych popsuła dość znacznie słota. Łatwo pojąć, że w skutek tego usposobienie skłania się do podwyżki. Na tutejszym placu rozpoczęły się bardzo żywe interesa na dostawę jesienną, i w cenach zachodzą wielkie zmiany. Ceny podskoczyły nagle prawie w ogóle o 50 ct., a złożyło się na to wiele przyczyn, pomiędzy któremi główną grają rolę notowania wyższe za granicą i ruch spekulacyjny miejscowy.

Notujemy za 100 kilogr. paritas Lwów:

Pszenica zlr. 9·50 do 10·50, pszenica jesienna 10·25 do 11·—, żyto 6·50 do 7·25, żyto jesienne 7·— do 7·50, jęczmień na jesień 6·50 do 7·25, groch —·— do —·—, owies 6·40 do 6·80, koniczyna czerwona zlr. —·— do —·—, rzepak zimowy zlr. 15·75 do zlr. 16·25, okowita za 10.000 lit grad gotowa zlr. 34·50 do 35·—, na jesień i zimę zlr 28·50 do 30·—.

Lwów 17. sierpnia. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej). Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów.

Pszenica czerwona zlr. 9·75 do 10·25, pszenica biała 9·40 do 10·—, pszenica żółta 9·40 do 10·—, żyto 7·10 do 7·50, jęczmień browarny 6·50 do 7·—, jęczmień pastewny 6·— do 6·50, owies 6·— do 6·50, groch do gotowania —·— do —·—, groch pastewny —·— do —·—, wyka —·— do —·—, bób —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurydza stara —·— do —·—, kukurydza nowa —·— do —·—, rzepak zimowy 15·— do 15·50, rzepak letni —·— do —·—, lnianka 11·— do 11·50, nasienie lniane —·— do —·—, koniczyna 55·— do 65·—, kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—.

Spirytus gotowy za 10.000 liter proc. zlr. 34·75, warrant wrzesień —·—.

Waluta: marek 58·35, rubel zlr. 1·17¾, napoleondor zlr. 9·49

Wiedeń 16 sierpnia. Na dzisiejszy targ dowieziono 1240 sztuk nierogacizny, 2942 cieląt, 9196 owiec.

Płacono nierogaciznę zlr. 40— do 46 — za 100 kilo żywej wagi, cielęta 40— do 58—, wyjątkowe —·— za 100 kilo mięsa, owce eksportowe 21·— do 30 — za parę i zlr. 46·— do 54·— za 100 kilo mięsa bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 18 sierpnia.

Namiestnictwo rozpisało na dzień 4. września uzupełniające wybory do Sejmu z okręgów miejsk. posiadłości: Bohorodczany - Sołotwina, Bolechów-Rożniatów-Dolina, Biała-Kęty, w miejsce p. Łukasiewicza, Barańskiego i Hilda, którzy złożyli mandaty.

Poseł do Rady państwa z Przemyśla i Gródka Edward Rittner, złożył mandat, zniewolony do tego stanem zdrowia.

Prawdziwie rozśmieszyć może każdego uwaga *National Ztg.*, która mówiąc o nowym namiestniku twierdzi, że pan Zaleski nie jest zdeklarowanym Polakiem, co tyle ma być korzystnem dla Austrji, iż nie straci jeszcze wpływu na stosunki krajowe w Galicji. Otóż naszem zdaniem nie było w ostatnich czasach najmniejszej obawy, aby rząd austrjacki stracił wpływ na stosunki krajowe w Galicji, gdyż przeciwnie my sami życzymy sobie, aby rząd o wiele większy wpływ wywierał na poprawienie materjalnych stosunków Galicji i podniesienie handlu i przemysłu. Rząd utraciłby więc raczej ten wpływ w takim razie, gdyby namiestnikiem zrobił Niemca, nie obeznanego ze stosunkami kraju. Ale rząd na szczęście nie zaczerpuje politycznego taktu od takich organów, jak *National Ztg.* i dla tego zamianował namiestnikiem pana Zaleskiego, który wszystkim jest znany jako prawdziwy, zdeklarowany Polak, dbały o interesa i dobro kraju.

Czytamy w *N. Reformie*: Doniesienia, jakie nas dochodzą o pierwszych krokach nowego namiestnika, czynią dość dobre wrażenie. Jeżeli prawdziwą jest treść okólnika jego do starostów, telegrafowana do *Pol. Corresp.*, to jest ona taką, jakby sobie życzyć można pierwsze odezwanie się namiestnika do podwładnych urzędów. Podniesienie w przemowie do Rady miasta Lwowa samorządu gminy, obok nacisku na konieczność pod niesienia stolicy kraju — wezwanie członków komitetu Towarzystwa rolniczego, aby się z wszelkiemi sprawami, dotyczącemi rolnictwa, bezpośrednio do niego udawali się — zapewnienie Izby handlowej, że namiestnik często będzie zasięgał jej rady i opinji — wszystko to znamionuje takt i odczucie potrzeb kraju. Byle nowy namiestnik zdołał trochę zerwać z biurokratyczną tradycyją — byle umiał, zamiast otaczać się jakąś atmosferą wysokiego, nieprzystępnego dla zwykłych śmiertelników dostojeństwa, stać się przystępnym dla wszystkich, który mają liczne w obec władz administracyjnych żale i skargi — nie trudno mu będzie utrwalić sympatję, z jaką kraj nominację jego powitał."

Doniesiliśmy wczoraj, że wiedeński komitet uroczystości jubileuszowej odsieczy Wiednia rozwiązał się dobrowolnie i zrezygnował z wszelkiego zgoła uroczystego obchodu rocznicy. Przyczyną tego postanowienia jest oburzenie przeciw zakazowi policji urządzenia pochodu w kostiumach przez ulice Wiednia. Policja usprawiedliwia zakaz „względami na bezpieczeństwo publiczne". Komitet urażony tem, zrezygnował również z urządzenia festynu ludowego w Praterze i zamierzonego oświetlenia Kahlenbergu.

Ministerstwo odwołało zamianowało na uniwersytecie czeskim docentami dra Belohradskiego do medycyny sądowej, a dra Bob. Brannera do chemji analitycznej.

Prazki *Pokrok* donosi, że w Aussee odbywa się obecnie poufna schadzka prawodawców centralizmu, na którą przybyli: książę Karol Auersperg, Chlumetzky, Hye, Schmerling, Unger itd.

Jutro, jak wiadomo, powraca cesarz z Ischl do Wiednia.

Hr. Taaffe i minister Prażak powrócili już z urlopów do Wiednia.

Całe dziennikarstwo węgierskie, najrozmaitszych odcieni politycznych, oburzone jest na Kroatów z powodu ekscesów zagrzebskich i żąda od rządu jak najenergiczniejszego postępowania, celem zadośćuczynienia obrażonemu honorowi Węgier. Na razie stało się w skutek tego tylko tyle, że ban kroacki złożył z urzędu naczelnika policji w Zagrzebiu, z powodu, iż policja dała się uprzedzić ekscesantom i w dzień biały przeszkodzić nie mogła awanturom.

Naczelnik więzienia w Nyiregyhaza otrzymał od Mojżesza Montefiore list z 15 osobnemi kopertami wewnątrz, które były przeznaczone dla 15 oskarżonych w procesie Tisza-Eszlarskim. List upominał ich, aby na przyszłość zostali dobrymi obywatelami państwa. W każdej kopercie była dziesiątka.

Pester Lloyd pisze: że 100 Krywoszan, którzy powrócili z Czarnogóry wraz z żonami i dziećmi, zostali zamknięci w fortecy Kotarskiej i stawać będą musieli przed sądem wojennym, z tego powodu, że w południowej Dalmacji trwa do dziś stan oblężenia.

Wieści podane w niektórych pismach, jakoby rząd rosyjski zamierzał pociągnąć pomiędzy cesarstwem a Królestwem Kongresowem celną granicę, są mylne. Byłoby to wbrew trzydziestoletniej tradycji Rosji. Ale rząd rosyjski zamierza posunąć trzymilowy wewnętrzny pas graniczny wewnątrz kraju o 50 wiorst, w celu zapobieżenia przemycaniu spirytusu z Prus i Austrji. W ten sposób okowita przemycona, która przechodzi trzy milowy pas graniczny i jest po za tą granicą tylko, na podstawie specyalnych przepisów, konfiskowaną, będzie musiała legitymować pochodzenie swoje w pasie na 50 wiorst szerokim. Oczywiście, że pomnożenie objeszczyków i kontroli w pasie granicznym da się uczuć i do innych celów.

Do *Pol. Cor.* donoszą z Cetynji: Jenerał Sobolew przybył tu i w tryumfie prawie wjechał do miasta.

Moniteur de Rome, organ Watykanu, któremu sfery niemieckie przypisują niesłusznie natchnienia polskie, napisał w tych dniach artykuł o zjeździe w Ischl, w którym ostrzega niejako Bismarka, że jeżeli aljans niemiecko-austrjacki nie będzie gwarancją naturalnego rozwoju cywilizacji europejskiej natenczas gotowo przyjść do innego ugrupowania państw, albowiem systematyczne dążenie do osłabienia innego mocarstwa może budzić podejrzliwość, wywoływać reakcje i przygotowywać odwety.

Onegdaj przybył do Frohsdorf hr. Bardi z małżonką.

Wiadome są już rezultaty 1437 rad jeneralnych we Francji, i stwierdzają wielkie zwycięstwo idei republikańskiej. Nawet Korsyka wybrała w duchu republikańskim.

W domu bankowym Rotszylda w Frankfurcie zdefraudował pewien urzędnik, Weisert, 300.000 mark, lecz w ucieczce został schwytany.

Wymiana ratyfikacji londyńskiego traktatu Dunajowego nie nastąpiła jeszcze wczoraj, bo wielu członków konferencji dotąd nie zdołało przybyć na miejsce. Jest nadzieja, że król rumuński w podróży do Berlina i Wiednia da się przekonać, że traktat londyński nie jest wcale obrazą Rumunji i nie zagraża jej interesom.

Cesarz niemiecki zaprosił do Homburga także króla hiszpańskiego.

Z Londynu piszą: W kraju Zulusów miała nastąpić dwudniowa krwawa walka pomiędzy zwolennikami Cetevaya i Usibgusa. Ostatni został pobity i musiał uciekać.

Telegraphe zapewnia, że rząd angielski nie jest zadowolony z wyjaśnień, danych przez Waddingtona w sprawie Madagaskarskiej. W skutek tego Waddington zażądał od Challemela koncesyj i otrzymał też podobno rzeczywiście nowe instrukcje pojednawcze.

Depesze z nad granicy hiszpańskiej, charakteryzują sytuację Hiszpanji jako nader groźną. Niepokoje w Barcelonie miały się rozpocząć na nowo. Drużyny powstańcze krążą na północy i południu.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Budapeszt 18. sierpnia. Ministrowie Tisza i Szapary udają się w poniedziałek na konferencję do Wiednia.

Tryest 18. sierpnia. W skutek rzucenia petardy podczas wczorajszego capstrzyku (patrz telegram biura korespondencyjnego) przedsięwzięto kilka aresztowań.

Zagrzeb 18. sierpnia. Większość posłów sejmowych uchwaliła deklarację, że nie będzie popierać żadnego rządu, który pozwala na takie bezprawia, jak godła węgierskie.

Wiedeń 18. sierpnia. Przeniesieni na własne żądanie adjunkci sądowi: Teleśnicki z Łańcuta do Grybowa, Doliński z Ulanowa do Gorlic, i Gajewski z Ropczyc do Białej. Adjunktami sądowymi zamianowani: Homolacz z Białej do Rzeszowa, Zanfal z Wieliczki do Limanowy, Klemensiewicz z Gorlic do Nowego Sącza, tudzież auskultanci: Hallastra w Łańcucie, Gołąb w Kolbuszowie, Rajca w Limanowie, Wiatr w Ulanowie, i Misiągiewicz w Ropczycach.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18. sierpnia. We wszystkich krajach państwa obchodzono wczoraj i dziś uroczyście urodziny cesarskie.

Zagrzeb 17. sierpnia. Konferencja kilku posłów dla naradzenia się nad sytuacją polityczną rozpoczęła się przed południem i trwała wieczór dalej. W radzie gminnej postawiono wniosek względem dania wotum nieufności burmistrzowi, ponieważ tenże, przekroczywszy urlop, nie był obecny podczas ostatnich rozruchów w Zagrzebiu. Obecnie panuje tu spokój.

Berlin 17. sierpnia. *Reichsanzeiger* ogłasza, iż hr. Kalnoky otrzymał order czarnego orła.

Jutro na cześć urodzin cesarza austrjackiego odbędzie się w Babelsberg obiad u cesarstwa, na który zaproszony następca tronu, ks. Wilhelm, Szechenyi i Steininger.

Berlin 18. sierpnia. Dzisiejsza *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: *Moniteur de Rome* doniósł, że papież na konsystorzu dnia 9. b. m. zamianował jen. wikarego Śniegonia z Cieszyna biskupem pomocniczym wrocławskiego ks. biskupa Hercoga na część austrjacką dyecezji wrocławskiej. Utworzenie nowej sufraganji w tej dyecezji nastąpiło bez poprzedniego porozumienia z rządem pruskim, przez co nastąpiło naruszenie postanowień zawartych w bulli „de salute animarum", wydanej pod sankcją królewską, i pominięcie obowiązujących stypulacyj, według których austrjacka część djecezji stanowi integralną cząstkę biskupstwa wrocławskiego, i zmiana może nastąpić tylko za zgodą rządu pruskiego. Jeżeli tedy kurja inaczej się nie namyśli, natenczas i rząd pruski przestanie trzymać się tradycji dotąd przestrzeganej w sprawie tego biskupstwa.

Saigon 17. sierpnia. Mówią, że komendant Namdieh stoczył z nieprzyjacielem nową potyczkę i zadał mu wielkie straty. Z Francuzów nikt nie zginął.

Paryż 17. sierpnia. *Temps* pisze: Uwierzytelnieni przy dworach europejskich posłowie chińscy poczynili rządowi chińskiemu przedstawienia z powodu wysłania żołnierzy chińskich do Tonkinu zwracając uwagę na to, że środki te są nie na miejscu i mogłyby być źle uważane w Europie. Posłowie ci prosili, aby rząd wstrzymał odejście wymienionych wojsk i odwołał wojska regularne, walczące obecnie w szeregach czarnego sztandaru.

Tryest 18. sierpnia. Podczas capstrzyku wczorajszego na cześć urodzin cesarskich pękła na placu Lipskim w krzakach petarda z hukiem, ale nie sprawiła żadnej przeszkody.

Londyn 18. sierpnia. Izba lordów uchwaliła wczoraj w 3. czytaniu bill o dzierżawcach.

Wrocław 18. sierpnia. Przybył tu wczoraj król rumuński.

Stambuł 18. sierpnia. Przemieszkujący w Moskwie arcybiskup taborski, Nikodem, został jednogłośnie wybrany patrjarchą greckim w Jerozolimie.

Aleksandrja 17. sierpnia. *Reuter Office* donosi o pogłosce mówiącej o przesileniu ministerjalnem. Riaz pasza ma mieć polecenie utworzenia nowego gabinetu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 17. sierpnia. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika á 200 zlr. 297·— do 301·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 167·50 do 170·50, Banku hipot. galic. 287 — do 293·—, Banku kred. gal. 250·— do 255·—. II. Listy zastawne na 100 zlr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·85 — 99·85, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·40 do 90·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98·85 do 99·85, Tow kred. gal. ziem. 4% 86·40 do 87·50, Banku hip. gal. 6% 101·50 do 102·50, Banku hip. gal. 5% 97·45 do 98·45, Banku hip. gal. z 5% prem. 100·40 do 101·40. III. Listy dłużne na 100 zlr. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 101·— do 102·50, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 93·— do 95·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 zlr. indemnizacyjne galic. 5% 98·75 do 99·75, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% 95·— do 98·—, Pożyczki kraj. z r. 1873 6% 101·25 do 102·50, Losy miasta Krakowa 18·— do 20 —, Losy miasta Stanisławowa 22·— do 24. V. Monety. Dukat holederski 5·55 do 5·65, Dukat cesarski 5·56 do 5·67, Napoleonder 9·44 do 9·54, Pół-imperjał rosyjski 9·74 do 9·84, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowe 1·16¾ do 1·18¾, 100 marek niemieckich 58·15 do 58·90, Srebro za 100 zlr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 zlr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 18. sierpnia godzina 10 min. 10. Akcje kredytowe 296·30, Anglo-Austr. 112·25, Akcje banku Union 114·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południ. 153·10, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleonder 9·50, Rubel papierowy 1·18. Usposobienie: słabe.

Wiedeń 17. sierpnia godzina 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 62·75, Węg. akcje kredyt. 293·—, Akcje anglo-austr. 112·60, Akcje banku Union 114 —, Akcje Karola Ludwika 297·—, Akcje kolei północnej 267·25, Akcje kolei południowej 153·30, Akcje kolei Alföldzkiej 169·50, Akcje Staatsbahn 318·40, Akcje kolei Lwowsko Czerniowieckiej 168·75, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 158·—, Wiedeńskie losy 123·40, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 99·50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99·25, Losy regulacji Cisy 110·10, Losy tureckie 24·25, Węgierska renta 88·67, Akcje banku związkowego 106·20, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·17, Węgierskie losy 114·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: słabe.

Wiedeń 17. sierpnia godzina 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 78·70, w srebrze 79·40, Renta w złocie 99·80, 5% austr. renta marcowa 93·50, Akcje banku wiedeńskiego 838·—, kredytowego 296·30, Londyn 119·80, Srebro —·—, Napoleonder 9·50½, Dukat ces. men. 5·65, 100 marek niemieckich 58·35.

Berlin 17. sierpnia godzina 4 min. 35. Rosyjskie banknoty 201·90, Akcje kredytowe 510·—, Lombardy 265 —, Galicyjskie 127·90, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 171·40. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 80·—.

Telegramy zbożowe z dnia 17. sierpnia. — **Wiedeń**: Pszenica 10·50 do 11·— zlr., żyto —·— do —·— zlr., jęczmień —·— do —·— zlr., kukurudza —·— do —·— zlr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 34·50 do 34·75 zlr. **Budapeszt**: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 10·73 do 10·75 do —·— zlr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 16½ zlr. **Berlin**: Pszenica żółta (na lipiec-sierpień) 204·25 m., żyto — — m., spirytus loco 57·80 m., olej rzepakowy 67·50 m. **Paryż**: mąki 159 klgr. 58·50 fr., olej rzepakowy 79·50, spirytus —·— fr.

Nafta. **Wiedeń** 18. sierpnia: 13·50 do 13·75 **Brema**: 7·75 do —·—. **Hamburg**: 7·80, na sierpień 7·80, na sierpień-grudzień 8·10. **Antwerpja**: na sierpień 19⅜. **Nowy-York**: 7⅛. **Filadelfja**: 7¾.

Podziękowanie.

Najserdeczniejsze podziękowanie zasyłamy wszystkim tym Szanownym Krakowianom, którzy z powodu śmierci ś. p. Michała Morawieckiego, c. k. notarjusza ze Lwowa, okazali nam głębokie współczucie — którzy przy eksportacji zwłok byli nam pomocnymi i poczynili nam ułatwienia w tej smutnej czynności. A przedewszystkiem Wnemu Panu Ignacemu Ostrzeszywiczowi, obywatelowi miasta Krakowa, Szanownemu zarządowi Szpitala Św. Łazarza, tegoż Dyrekcji i Jej funkcjonarjuszom, tudzież urzędnikom kolejowym i wszystkim tym osobom, które jakikolwiek brały udział w rzeczonym smutnym obrzędzie, składamy wyrazy serdecznej podzięki: Bóg zapłać!

Tytus Morawiecki, brat. *Marcin Karasiński*, mianowany egzekutor testamentu

Dowód współczucia z powodu śmierci ś. p. Michała Morawieckiego, ck. notarjusza we Lwowie, okazane go przez licznie przybyłych na pogrzeb zwłok tegoż, dla oddania ostatniej przysługi zmarłemu, obywatelom lwowskim i okolicznym, powoduje mnie do publicznego wyrażenia najserdeczniejszego podziękowania; a przedewszystkiem raczy je przyjąć Wielebne duchowieństwo obu obrządków katolickich, JWielmożny prezydent miasta Lwowa, liczni Szanowni koledzy zmarłego ze Lwowa i okolicy, pp. adwokaci, przedstawiciele władz i sądów, przyjaciele, znajomi i wszyscy inni, którzy w tym smutnym obrzędzie i oddaniu ostatniej usługi zmarłemu jakibądź brali udział — Bóg Wam zapłać!

Marcin Karasiński, egzekutor testamentu.

NADESŁANE.

Czasopismo *„der Sport"*, organ centralny dla chowu koni, pisze w numerze 21 z dnia 25. maja 1878 r. o c. k. uprzywilejowanym płynie restytucyjnym c. k. liweranta nadwornego **F. J. Kwizdy**: Przy małem uznaniu, jakiego doznaje u nas w Austrji wszystko, co tutejsze (co się tyczy p. Kwizdy, tego wprawdzie powiedzieć nie można, jego płyn restytucyjny znalazł należyte uznanie u dołu i u góry) cieszy to podwójnie, gdy się widzi, że wynalazek lub też preparat Austrjaka ceniony i poszukiwany jest także zagranicą. Mamy przed sobą mnóstwo pism uznania z Francji dla płynu restytucyjnego Kwizdy, z których wymienić chcemy tylko przedniejsze. Szczególniej pomyślnie wyraża się hr. de Montigny, b. jen. inspektor francuskich stadnin i jen. masztelarz szkoły kawalerzyskiej w Saumur, który służył niegdyś także w 3. pułku huzarów, a więc powaga pierwszego rzędu w rzeczach hipologji, tak że reszta pism, aczkolwiek nie ubliżamy ich doniosłości, jako to hr. Damas Dawid de Beauregard, ks. de Chartres, hr. Jugné i wielkiej firmy Cesai Scrépel, muszą mu odstąpić miejsca. Możemy tylko życzyć, ażeby się udało p. Kwizdzie zdobyć dla preparatu swego należne mu miejsce w całej Europie.

W teatrze hr. Skarbka.

W Sobotę dnia 18. Sierpnia 1883 r.

Po raz siódmy:

FEDORA

Dramat w czterech aktach z francuskiego **Wiktora Sardou.**

OSOBY:

Księżna Fedora Romazow	Pni Nowakowska.
Hrabina Olga Sucharew	Pna Sułkowska.
Pani de Tournis	Pna Cichocka.
Baronowa Oskar	Pna Kowalska.
Lorys Ipanow	P. Żelazowski.
De Siriex	P. Lubicz.
Rouvel	P. Walewski.
Gretch	P. Pieniążek.
Borow	P. Kasprowicz.
Czilew, jubiler	P. Wojdałowicz.
Doktor Loreck	P. Dębicki.
Doktor Müller	P. Nowiński.
Marten	P. Karge.
Piotr	P. Ruszkowski.
Dymitr	P. Wysocki.
Cyryl, furman	P. Galasiewicz.
Iwan, ajent	P. Krykiewicz.
Bazyli, służący	P. Mazowiecki.
Marka, pokojowa	Pna Heindrich.
Szwajcar	P. Lenard.

Rzecz dzieje się: Pierwszy akt w Petersburgu, następnie w Paryżu.

Reżyser p. Roman Żelazowski.

Orkiestra wojskowa pułku Packeny pod dyr. kapelmistrza pana Falla odegra: 1. Uwerturę z opery Joanna d'Arc „Verdiego". 2. „Posłuchaj" pieśń Loebena. 3. „Wieczorna modlitwa" Reinekego. 4. „Wspomnienie Ryszarda Wagnera" fantazja Hanna. 5. „Stefania" Gawot Czibulki.

Początek o godzinie w pół do 8mej wieczorem.

Jutro w Niedzielę „DOM OTWARTY" komedja w 3. aktach **Michała Bałuckiego.**

CHOROBY
PŁCIOWE I SKÓRNE
leczy pod dyskrecją
Dr. ANTONI BERGER
także listownie.
Jego poradnik w tychże słabościach wydanie III. kosztuje 1 złr., za pobraniem pocztowem złr. 1·20.
Lwów ul. Karola Ludwika l. 7.
Ordynuje od 3.—5. po poł.

Piękne deserowe i kompotowe
BRZOSKWINIE
włoskie
również 2130 6—0
Rengloty do smażenia
i różne świeże owoce
poleca
handel **ST. MARKIEWICZA** we Lwowie
w Rynku l. 42.

Dla chorych na płuca,

suchotnikom i t. p. poleca się **środek, który mnie i tysiącom innym pomógł.** Na zapytania odpowiada chętnie

Theodor Rössner, Leipzig.

Ważne dla większych właścicieli realności.

Człowiek mający lat 39, **kupiec,** poszukuje posady rezydenta większej realności — na żądanie może złożyć odpowiednią kaucję. 2409 1—3

Zgłoszenia się z podaniem warunków nadesłać proszę pod adresą: **Edward Schumann,** plac Bernardyński l. 3 we Lwowie pod lit. **O. P.**

Zyskowny zarobek.

Osoby porządne i zabiegliwe dostać mogą najprzód za prowizję a ewentualnie stałą posadę przy sprzedaży losów badeńskich z r. 1845, które do r. 1885 muszą być wszystkie wylosowane. Bankvereeniging **Grün & Co** in Amsterdam. Oferty nadsyłać należy do Filiale der Bankvereeniging **Grün & Co, Frankfurth a. Main.** 2371 2—?

Gościec, gruntownie wyleczalny. **Pomoc,** gdzie nie skutkował żaden środek. Cena 2 złr. Za pobraniem. Bliższej wiadomości udziela: **GROLICH in Brünn.** 2286 2—40

Zaszczycona zaufaniem Szanownych Rodziców i Opiekunów, oznajmiam, że i w tym roku przyjmuję panienki dochodzące do Zakładów naukowych na wikt i stancję. Sumiennie zapewnić mogę opiekę macierzyńską, pomoc w naukach, a na żądanie język francuski i lekcje muzyki.

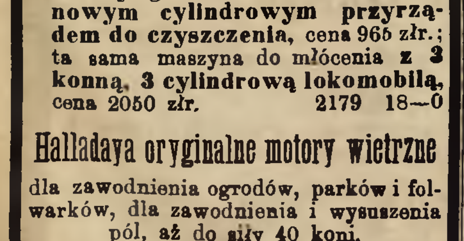
Z. Krzyżanowska
2410 1-4 *ul. Akademicka l. 16.*

Musztarda estragonowa

w opakowaniu patentowem
Wiktor Schmidt & Synowie
specjalność wiedeńska
najlepszy gatunek krajowy ¹/₈, ¹/₄, ¹/₂ kilogramowe słoiki, prawdziwe jedynie z firmą i marką ochronną dostać można we wszystkich kramach, oraz w handlach korzennych i delikatesów.

Żołądkowe choroby

wszelkiego rodzaju, tudzież cierpienia wątroby, kolki, hemoroidy, osłabienie żołądkowe i niestrawność, wyleczone zostają w bardzo krótkim czasie pod gwarancją przez aptekarza **Schneida uniwersalny elixir żołądkowy.** Cena ¹/₂ flaszki 1 złr., całej flaszki złr. 1·80. Za opakowanie pocztą 20 cnt. Jedynie prawdziwy w **St. Gorgs-Apotheke,** Wien V., Wimmergasse nr. 33, dokąd należy adresować wszystkie zamówienia. Także na składzie we Lwowie w aptece Piotra Mikolasza i w Krakowie w aptece Stockmara. 2241 8—24



Stalowe pługi Rajola, odznaczone pierwszą nagrodą państwową w Lundenburgu, cena netto 38 złr.

Pracnera patentowane wykopywacze buraków, z pierwszą nagrodą w Lundenburgu, cena 20 złr.

NOWOŚĆ! 2-konny garnitur do młócenia z aparatem do czyszczenia, cena 530 złr.

4 konny garnitur do młócenia z nowym cylindrowym przyrządem do czyszczenia, cena 965 złr.; ta sama maszyna do młócenia **z 3 konną, 3 cylindrową lokomobilą,** cena 2050 złr. 2179 18—0

Halladaya oryginalne motory wietrzne dla zawodnienia ogrodów, parków i folwarków, dla zawodnienia i wysuszenia pól, aż do siły 40 koni.

Hoffmann'a patent. przenośne koleje 50 ct. za metr.

Patent. elewator słomy po 350 złr. — Dostarcza akuratnie

Józef Friedländer
Wien, III., Hintere Zollamtsstr. 13.

Do wygrania!

1. i 15. Września 1883 r.
na losy pożyczki z r. 1864
na losy kredytowe
tudzież 2415 1—2
na losy hr. Palfy
200.000 złr.
150.000 „
42.000 „

Promesa losów z r. 1864 złr. 4·50
„ „ kredytow. „ 5·—
„ „ hr. Palfy „ 3·—

Do nabycia w handlu
Fr. Schubutha i Syna
Lwów — Rynek.

Bardzo piękny
LEGAWIEC
angielski (Pointer) hasenrein,
w czwartem polu, z dobrym górnym wiatrem, nkładany na błotach i w lesie (na słonki), niezawodny aporter tak z wody jak i na suchem, dobrze wytrzymujący, powolny, **jest do sprzedania za mierną cenę.**
Bliższa wiadomość w handlu broni A. **Dzikowskiego** we Lwowie. 2405 2—3

Ceratę barchanową
na stoły
i na pokrycia mebli,
ozarną i w kolorach,
z pierwszorzędnej fabryki w najlepszym gatunku,
prześcieradełka gutaperkowe
w różnych rozmiarach,
poleca 2379 2—4
Główny skład wyrobów gumowych
R. KRIMMERA
we Lwowie,
plac Marjacki, hotel Żorża.

Maszyny do szycia



Tylko za 30 i 35 złr. otrzymać można dobrą nową maszynę systemu Singera, Howego lub Wehlera i Wilsona wraz ze wszystkiemi aparatami i ścio-letnią pisemną gwarancją w istniejącej od **15 lat fabryce maszyn do szycia**

A. SEIDLERA
Wien, V., Hundsthurmerstrasse Nr. 117
Przy zamówieniach wystarczy zadatek 5 złr. 2225 8—10

Telegramy z Węgier

z powodu śmierci
daremnie
1470 zegarków kieszonkowych.

Właściciel jednego z największych handlów zegarkami we Węgrzech zmarł nagle i jak najsurowiej polecił spadkobiercom, ażeby użyli dla siebie jedynie majątek ruchomy i nieruchomy, natomiast znajdujące się w kasie ogniotrwałej 1470 zegarków kieszonkowych rozdarować jedynie za zwrotem kosztów delikatnie uregulowania zegarka oraz łańcuszka ze złota double i grubo pozłacanego, ażeby dać możność każdemu przyjść w posiadanie zegarka kieszonkowego znakomicie uregulowanego. Ponieważ zaś sama koperta ze wspaniałym łańcuszkiem ze złota double tudzież tyleż prawie wynosi, każdy więc kupujący we własnym tylko działa interesie, zamawiając jak najprędzej i jak najwięcej. Z poważaniem

Spadkobiercy.

Następujące zegarki są jeszcze w zapasie:

500 cylindrów kieszonkowych,
z ciężko posrebrzanemi kopertami z niklu, grawirowane jak najdelikatniej ze szkiełkiem płytkiem i emalją, wraz z grubo pozłacanym łańcuszkiem, fason zegarka złotego, na minutę uregulowany. Razem tylko 4·90 złr. takiż sam zegarek z prawdziwego 13 lutowego srebra wypróbowany przez c. k. urząd cechowniczy, i grubo pozłacany tylko 6·50 złr. Takież same cylindry z ciężkiego prawdziwego 14 karat. złota, wypróbowane urzędowo, dawniej 45 złr., teraz tylko 16 złr.

350 ankerów
z grubo posrebrzanej kopercie niklowej delikatnie grawirowanej i guilloszowanej, na 15 rubinach, z werkiem precyzyjnym i ze wskazówką sekundową, z płytkiem szkiełkiem, emalją i wspaniałym łańcuszkiem, tylko 7 złr. Takie same ankry z ciężkiego prawdziwego 13 lutowego srebra przez urząd cechowniczy wypróbowanego i grubo pozłacanego tylko 11 złr.

275 remontoarów waszyngtońskich
z ciężkiego, prawdziwie 13 lutowego srebra, wypróbowanego przez c. k. urząd cechowniczy, i grubo pozłacane bez kluczyka, z mechanizmem urządzeniem wskazówek, szkiełkiem płytkiem, emalją i wskazówką sekundową, uregulowane na sekundę, najlepszy zegarek w świecie, cena wraz ze wspaniałym łańcuszkiem tylko 8·30 złr.

250 remontoarów srebrnych
z ciężkiego, prawdziwie 13 lutowego srebra, wypróbowanego przez c. k. urząd cechowniczy, i grubo pozłacane bez łańcuszka, z mechanizmem urządzeniem wskazówek, płytkiem szkiełkiem, emalją i wskazówką sekundową, na minutę uregulowany, najlepszy zegarek w świecie. Dawniej cena 25 złr., teraz tylko **13 złr.**

Za uregulowany chód ręczę przez 5 lat.

Zamówienia pocztą, jakoteż telegraficzne, które wykonywuję się za pobraniem pocztowem lub też za poprzednią przesyłką pieniędzy, adresować należy: 2366 3—3

Ignatz Borow. Postyen in Ungarn.



Materja na garnitury

tylko z dobrej trwałej wełny owczej, dla mężczyzn średniego wzrostu
3·10 metrów na jeden garnitur.
za złr. **4·96** w. a. z dobrej wełny owczej;
„ „ 8·— „ „ z lepszej wełny owczej;
„ „ 10·— „ „ z delikatnej wełny owczej;
„ „ 12·40 „ „ z całkiem delikatnej wełny owczej.

Pledy podróżne sztuka po 4, 5, 8 i 12 złr. Materje na bardzo delikatne garnitury, spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze od deszczu, tyfle, baje, commis, kamgarny, szewioty, trykoty sukna damskie i bilardowe, peruwjeny, doskingi poleca

Handel założony **JAN STIKAROFSKY** w r. 1866.
Skład fabryczny w Bernie.

Wzory franco. Karty z wzorami dla pp. krawców **niefrankowane. Za pobraniem pocztowem** z górą **złr. 10·—** franco. Ponieważ wielu z kupujących pokładając we mnie zaufanie, zamawia u mnie niewidząc wzorów, w ten sposób więc zamówiony towar, w razie jeżeliby nie konwenjował, **przyjmuję napowrót.** Wzory czarnego peruwjenu i doskingu nie mogą być nadesłane i zamówienie musi być rzeczą **zaufania.** Ponieważ przy rozpowszechnieniu interesu mego odbieram codziennie setki listów, P. T. zamawiający zechcą więc podać swój **adres zawsze dokładnie i ile możności** nie powoływać się **na dawniejsze korespondencje,** do których zaglądanie połączone jest z wielu niedogodnościami.

Korespondencje przyjmują się w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim. 2402 1—24

Na mocy egzaminu państwowego, przed c. k. komisją wiedeńską z wyszczególnieniem złożonego.

KONCESJONOWANA SZKOŁA MUZYCZNA
założona w 1881 roku
EMANUELA KACZKOWSKIEGO
we Lwowie, ulica Ormiańska l. 27.

Wpisy uskuteczniają się od 25. sierpnia. Zwracamy uwagę P. T. Publiczności na **nowe wydanie statutu szkolnego,** które otrzymać można bezpłatnie w zakładzie, w księgarniach miejscowych, jakoteż na żądanie franco pocztą. 2401 1—4

Ces. król. koncés.

Płyn restytucyjny dla koni

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu
c. k. liweranta nadwornego.

Środek ten posiada wyłączny przywilej dla wszystkich krajów austrjacko-węgierskich, tudzież włoskich i używany był z nadzwyczajnym skutkiem w masztelarniach królowej angielskiej, króla pruskiego, cesarza niemieckiego, króla szwedzkiego, jak również wielu osób znakomitych. 2208 1—0 c

Służy on po długoletniem wypróbowaniu do wzmocnienia przed i po większych wyprawach, tudzież jako środek pomocniczy przy leczeniu uszkodzeń powierzchownych, gośćca, reumatyzmu, zwichnięć, sztywności żył i muszkułów. Flaszka 1 złr. 40 ct.

Prawdziwy jedynie naówczas gdy szyjka od flaszki zamknięta jest paskiem czerwonego papieru, na którym znajduje się podobizna i moja marka ochronna.

Prawdziwe preparaty powyższe znajdują się:

We **Lwowie:** Piotr Mikolasch aptekarz, J. Beiser apt., Z. Rucker apt.; en detail: Kalikst Krzyżanowski apt., Geilhofer apt., J. Piepes apt.; Henryk Blumenfeld apt., A. Sklpiński apt.; Bóbrka: L. Międlicki apt., Borszczów; M. Niemczewski apt.; Brody: Elk. Grünspan apt., A. Inlaender apt., K. B. Witosławski apt.; Brzeżany: Bol. Dembiński apt., F. Haider apt., J. Hausberg apt.; Brzesko: W. Janoszek apt.; Drohobycz: Henryk Blumenfeld apt. Józef Aichmüller apt.; Gródek: Aleks. Tomaszewski apt.; Husiatyn: Witołd Czerski apt.; Jarosław: Wiktor Bohusz apt., J. Wisłocki apt.; Jaworów: Wł. Lachowicz apt.; Jezierzany: M. Krukowski apt.; Kołomyja: J. Sidorowicz apt., Ed. Stenzel apt.; Nowy Sącz: R. Jakubowski apt, W. Fl. Filipek apt.; Podhajce: A. Karczykiewicz apt.; Przemyśl: J. Maszewski apt., L. Nahlik; Pzeworsk: F. Switalski apt.; Rohatyn: M. Melchert apt.; Rozwałów: Czernicki apt.; Rzeszów: A. Karpiński apt.; Sądowa Wisznia: W. Włodzimirski apt.; Sędziszów: J. Micewski apt.; Skole: Lechowski Stanisł. apt.; Stanisławów: Alb. Amirowicz apt., Ad. Beill apt., J. Macura apt., Stryj: J. Zagórski apt.; Tarnopol: Fr. Jamrógiewicz apt., Herman Kahane apt.; Tarnów: F. R. Leszczyński apt., L. Chodacki apt., E. Rank apt.; Ulanów: D. J. Wroński apt.; Waręż: Krzywobłodzki apt.; Zborów: Teofil Radałowicz apt.: Żmigród: A. Peszkowski apt.; Żołynia: Borzemski apt.; Żurawno: Józef Tomaszewski apt.; Żółkiew: Adolf Dadlec apt.

Dalej znakiem * wymienione preparaty prawdziwe do nabycia.

En gross: Lwów: Hübner & Hanke, Józef Klein, Brody: Michał Kulak, W. Adamowicz; Brzeżany: B. Fadenbecht, Fr. Margulies, Kresovic Fr. Vogl; Nowy Sącz: Kosterkiewicza wd. i spadk.; Przemyśl: J. Dominikowski, F. Geidetschka, Edm. Machalski; Rzeszów: J. Schaitter et Cmp.; Stryj: J. D. Nussenblatt et Cmp.; Tarnopol: E. Frantz; Tarnów: F. Wielogórski, W. Müldner et Comp.; Ustrzyki dolne: Wanda Rutkowska; Wojniłów: Nowicki; Zaleszczyki: Leon Schiller.

Znajdują się także składy prawie we wszystkich miastach i miastach i miasteczkach wszystkich krajów koronnych, i są ogłaszane od czasu w dziennikach prowincjonalnych.

Kto przekona mię iż ktoś z fałszował markę moją tak, iż mogę zażądać jego ukarania, **otrzyma nagrodę aż do 500 złr. wynoszącą.**

Z gumy i pęcherza przyrządy

tylko prawdziwe i w gatunku francuskim (z rękojmią jako nieszkodliwe) za tuzin 60 cnt., 90 cnt., 2 złr., 3 złr., 4 złr., wysyła pod dyskrecją en gros & en detail

S. ERNST, Wien, I., Kärntnerstrasse 45, Ecke der Krugerstrasse,

uznane jako najtańsze i najdoskonalsze źródło odbioru w Wiedniu. Dom komisowy także w Paryżu. 2188 18—25

Do wszystkich mieszkańców Austrji i Węgier.

Pilna odezwa!

Przy podziale spadku wielkiego handlu **Jana Karola Kunzschmidta,** istniejącego od lat 121, postanowili spadkobiercy na posiedzeniu dnia 1. czerwca, wynająć z dnia 1. września b. r. lokalności, w których mieści się handel, do tego więc czasu wyprzedać oraz prawie darmo, jedynie za cenę surowego materjału, cały zapas towarów, byle tylko z d. 1. września módz wypróżnić lokal.

W zapasie są jeszcze następujące towary:

- 4500 koszul damskich z najdelikatniejszego szifonu angielskiego i prawdziwe szwajcarskie wstawki haftowane, prawdziwy haft artystyczny, sztuka po 1·50 złr., tuzin 16·50 złr.
- 1500 damskich gorsetów nocnych w tym samym gatunku, bardzo długie i w całej długości z szwajcarskiemi wstawkami haftowanemi, bardzo eleganckie, rzecz bardzo wspaniała dla każdej damy, sztuka 150 złr., tuzin 16·50 złr., z ciężkiego barchanu po 1·60 złr. sztuka.
- 5600 spodnic z najdelikatniejszego płótna szarego z prawdziwemi szwajcarskiemi bortami jedwabnemi sztuka 1·40 złr., tuzin 15·50 złr. Z czerwonego kretonu 1·50 złr., tuzin 16·50 złr., z ciężkiej pilśni po 1·75 złr. szt.
- 3560 koszul męskich z najdelikatniejszego szifonu angielskiego, półkoszulek poczwórny, gładki i haftowany, dowolna objętość szyi, sztuka 1 50 złr. tuzin 16 50 złr.
- 1500 tuzinów garniturów stołowych tkanych w desenie kwieciste, składające się z obrusa i 12 serwet 2·85 złr., niezbędne dla każdego domu i nadzwyczaj tanie.
- 2000 tuzinów tureckich ręczników, zupełnie gotowych, każda sztuka osobno, z czerwonemi bordiurami i długiemi frenzlami, bardzo delikatnie pikowane, wspaniale piękne, tuzin 3 75 złr.
- 2000 wielkich chustek damskich z najdelikatniejszej wełny berlińskiej, z długiemi frenzlami, w różnych kolorach, jako to: białe, szare, tureckie, w kwadraciki itp. sztuka 1·20 złr., tuzin 12 50 złr
- 400 pledów podróżnych najcięższego gatunku, bardzo dużych, najdelikatniejszych, z ciemnym brzegiem i licznemi frenzlami, mogące być użyte nawet po 20 latach jako strój bardzo elegancki, dawniej 12 złr., obecnie tylko 4·85 złr.
- 500 kołder jedwabnych z najgrubszego jedwabiu lugduńskiego; niebieskie, białe, czerwone i żółte po 4 złr., zdumiewająco tanio.
- 350 garniturów gobelinowych, składających się z dwóch najdelikatniejszych kołder i obrusu z kutasami aksamitnemi w rozmaitych barwach, wspaniałe i kosztuje cały garnitur (wszystkie 3 kawałki razem) tylko 7·50 złr.
- 5000 tuzinów prześcieradeł z ciężkiego płótna, skórzanego, na największe łóżka, po 1·35 złr, tuzin 15 złr.

Każdy odbiorca towarów najmniej za 15 złr. na raz, otrzymuje remunerację, gratis zegar szwajcarski z franc. bronzu złotego, z długim łańcuchem, dobry chód gwarantowany na lat 2.

Zamówienia za gotówkę (za pobraniem pocztowem) adresować należy:

Erbschafts-Verwaltung Rabinowicz,
Wien, II., Schiffamtsgasse Nr. 20. 2366 3—3

Oryginalne

Wschodnie mleko różane

(Original-orientalische-Rosenmilch)
aptekarza KAROLA RUSSA,

nadaje skórze natychmiast, a nie dopiero po dłuższem używaniu, koloryt tak **delikatny, olśniewająco biały i młodocianno świeży,** jakiego nie może nadać żaden inny środek, usuwa ono również **plamy wątrobiane, piegi, wągry, zmarszczki, szpecącą czerwoność twarzy, porażenie od słońca,** tudzież wszelką nieczystość skóry, jak również wszelki żółty lub brunatny teint skóry i nadaje się równie dobrze na wszystkie części ciała. Kosztuje **1 złr.,** do tego **mydło balsaminowe** 30 cnt.

Tanningena.

Najnowszy, bez ołowiu, pod gwarancją nieszkodliwy, natychmiast skutkujący

środek do farbowania wszelkiego koloru włosów,

szczególniej jednak włosów **siwych i białych,** (także **brody i brwi**), który zaraz po jednorazowem użyciu nadaje tęż samą jaka była poprzednio, według wyboru **blond, brunatną,** lub **czarną, młodzieńczą barwę naturalną,** której nie zetrze ani mycie mydłem, ani też kąpiel parowa. Tak samo farbuje wspomniany środek **rude** i w ogóle **koloru brzydkiego** włosy, które otrzymują przezeń każdą dowolną piękną barwę; kosztuje **złr. 2·50.**

Specjalności te zbadane sumiennie, zabezpieczone prawnie, pod gwarancją zupełnie nieszkodliwe i prawdziwe są do dostania u

CARL RUSS' Nachfolger (Ant. J. Czerny)
Wien, Central, II., Wallfischgasse 3,
nächst der k. k. Hofoper. 2217 8 12

Premiowane na ośmiu wystawach. — Składy u Zygmunta Ruckera, apt. we Lwowie, Adolfa Inlendera apt. w Brodach, Władysława Nahlika apt. w Przemyślu, W. Redyka apt. w Krakowie, A. Altha apt. w Czerniowcach, w C. Pobla parfumerji w Opawie i u wielu innych aptekarzy i w parfumerjach.

Usilnie jednak uprasza się żądać wyraźnie fabrykatów **RUSS'A,** gdyż są pod temże nazwiskiem także fałszywe. Szczegółowe prospekta moich wszystkich specjalności zostają na żądanie rozsyłane gratis i franco.

Anons ten proszę na wszelki wypadek zachować, gdyż pojawia się tylko bardzo rzadko.

Zamówienia listowne załatwiają się natychmiast za pobraniem pocztowem

---

Jako papier wartościowy pierwszego rzędu
poleca
do ulokowania kapitałów

5% listy zastawne

Peszteńskiego węgierskiego banku komercjalnego

(Pester ungar. Commercialbank)

Kapitał akcyjny	złr.	5,000.000
Fundusz rezerwowy	„	370.000
Fundusz zapewniający	„	500.000
Wartość hipotek	„	38,600.000
Całkowita gwarancja	złr.	44.470.000
Listy zastawne w obiegu	złr.	10,019.000

Pewność tych listów zastawnych nie podlega więc najmniejszej wątpliwości.

Te listy zastawne sprzedaje
po urzędowym kursie dziennym
nie doliczywszy żadnych innych kosztów.

AUGUST SCHELLENBERG
Dom bankowy i kantor wymiany
we Lwowie, ul. Hetmańska l. 12. 2413 1—1

FARBY OLEJNE

zupełnie do użycia gotowe, do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, domów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych i tym podobnych, farby olejno-lakierowane, farby bursztynowe.

Masę do zapuszczania podłóg

własnego wyrobu, w najlepszym gatunku.
Najwyborniejsze

lakiery powozowe prawdziwe

angielskie z fabryki Wilkinson, Heywood i Clark w Londynie, **wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych, zewnętrznych,** do drzewa, żelaza i skór, wszystkie gatunki farb suchych, farby anilinowe, bronzy, farby drukarskie i farbiarskie, farby do likworów i cukrów, farby do farbowania materji bez trucizn, farby olejne w tubach, farby tuszowe akwarelowe, środki do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety i wszelkie przyrządy do malowania, rysowania i pisania. Masa do hektografii gotowa.

Artykuły browarnicze i gorzelnicze

smoła browarnicza, szpunty i czopy do beczek, **korki** do butelek, maszyny do korkowania, kapsle do butelek, i pipy do beczek.

Artykuły gumowe

płyty kiszki (szlauchi) gumowe do ściągania wody, wina, piwa, kwasu i do gazu, rury cynowe i ołowiane, także oliwa i smarowidła do smarowania maszyn i wozów, cement, gips, asfalt; kit do okien, teer gazowy, kwas karbolowy i proszek do desinfekcji, kwas siarkowy, saletrzany i solny, magnezyt, **wszystkie gatunki szczotek** gąbki rozmaitego rodzaju i każdej wielkości mydła toaletowe i do prania, soda, krochmal i farbka do bielizny. lak do pieczętowania i masa do lakowania butelek, atrament, jakoteż wszelkie w zakres tychże wchodzące artykuły w gatunkach doborowych i po najumiarkowańszych cenach poleca

Skład fabryczny farb, lakierów, produktów chemicznych — oraz Handel materjałów

HÜBNER & HANKE

we Lwowie — Rynek.
Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco.

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, któraby przynajmniej wystarczała na spłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę Szanownych naszych P. T. odbiorców, że z rozmaitych stron i pod rozmaitemi nazwami sprowadzane i polecane bywają farby olejne, które wprawdzie bardzo przystępną ceną, **ale nie trwałością i dobrocią wyrobu** odznaczają się, gdyż właściwe ich części składowe zastąpione bywają surogatami, i z tego też powodu **pozbawione** są zupełnie własności dobrych farb olejnych tak, że wpływów atmosfery i dla powiększenia jego trwałości; — **jedynie tylko dobra z dwukrotnie przegotowanym olejem lnianym utarta farba, jest prawdziwie użyteczną dla swej trwałości jakoteż dobroci najtańszą.**

Przy większym odbiorze zniżamy cenę stosownie.

Pomocnik i praktykant obznajomieni w handlu materjalnym znajdą natychmiast umieszczenie. 2205 14—0

ŚWIEŻE
WODY MINERALNE
krajowe i zagraniczne
poleca pod gwarancją
J. IHNATOWICZ
ulica Kopernika l. 3.

Dla wygody pijących wody mineralne grzane, chłodne, z mlekiem gorącem, solą marienbadzką, karlsbadzką, żętycą, kumysem i t. p. — został otworzony

Pawilon w ogrodzie Jezuickim
(otwarty od godziny 6. do 9.) 1128 11—0 5

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Bolesław Spausta.
Papier z fabryki czerlańskiej.
I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.